Rok 1872. Kraków, wtorek 26 listopada. Nr. 271.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	—	5 „ 25	—	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.		1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 435.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcja nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*.

W pierwszym umieszczeniu wiersz .... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

w Krakowie:

na miesiąc grudzień .... złr. 2

z przesyłką pocztową w Austrji:

na miesiąc grudzień ...... złr. 2.25
na czas od 1 grudnia do 31 marca 1873 r. .... złr. 8.—

Kraków 25 listopada.

W sprawie reformy wyborczéj gabinet centralistyczny i prasa wiedeńska używają niezwykłego w państwach konstytucyjnych fortelu. Ileż to projektów ustaw przedkłada ministerstwo radzie państwa, których przyjęcie lub odrzucenie nie angażuje bynajmniéj osoby cesarza.

Przedkładanie projektów ustaw jest atrybucją ministerstwa, a atrybucją cesarza jest sankcjonowanie lub niesankcjonowanie uchwalonych w radzie państwa ustaw.

Tymczasem przy projekcje reformy wyborczéj centraliści tak manewrują, ażeby z góry zaangażować osobę cesarza. Dlatego już od kilku tygodni wszystkie pióra centralistyczne i ministerjalne piszą tylko o téj konferencji ministerjalnéj pod przewodnictwem cesarza, która ma ustalić ostatecznie treść reformy wyborczéj. Z dnia na dzień zapowiadają dzienniki wiedeńskie tę konferencję ministerjalną, a obiecując już teraz podać rezultat jéj, to jest czy cesarz zgodził się na lasserowską reformę wyborczą, wywierają niejako presję na osobę monarchy.

Już onegdajsze odroczenie téj konferencji z powodu ndzielanych przez cesarza audjencji wywołało w prasie widoczną niechęć, a korona naraziłaby się na jawne zarzuty w prasie wiedeńskiéj, gdybu projektu lasserowskiego nie przyjęła.

Ale to tylko pierwsza część tego manewru. Druga część jest jeszcze ważniejszą.

Jeżeli na konferencji téj ministerjalnéj uchwaloném zostanie przedłożenie lasserowskiego projektu reformy wyborczéj radzie państwa, wtedy prasa centralistyczna trąbić będzie co tylko sił stanie, że cesarz zgodził się na tę reformę wyborczą i oświadczył się za nią.

Wtedy znowu rada państwa będzie w tém położeniu, że jeżeliby nie przyjęła téj reformy, dałaby wotum nieufności, już nietylko ministerstwu, ale wprost koronie.

Całe to postępowanie sprzeciwia się wszelkim zdrowym zasadom konstytucjonalizmu który polega właśnie na nietykalności osoby monarchy a odpowiedzialności rządu. Ale gdzie chodzi o projekta ustaw centralistycznych tam centraliści umieją tak zręcznie manewrować że wciągają osobę monarchy, w grę namiętności politycznych.

Jeżeli korona dba o zachowanie swego nietykalnego, prawdziwie konstytucyjnego charakteru powinna by ona nie solidaryzować się z żadnym projektem przedkładanym przez ministerstwo radzie państwa.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Z Litwy. [Rabunki i rozboje — zuchwałość band zbójeckich — zkąd się rekrutują bandy? — opłakane położenie pogranicza wileńskiej i witebskiéj gubernji — przedajność urzędników rossyjskich i wpływ protekcji].

Nietylko w listach prywatnych z niektórych miejscowości Litwy, ale i w korespondencjach do dzienników rossyjskich wszyscy się uskarżają na rozboje i łupieże, które ostatniemi czasu szczególniéj przybrały groźne rozmiary.

Bandy łupiezców i zbójców wyłącznie rekrutują się z napływowéj ludności — względem któréj władze miejscowe, nawet w razie złapania na gorącym uczynku, postępują bardzo pobłażliwie. Bardzo naturalnie, że bezkarność i pobłażliwość dla zbójców i łotrów, którą urzędnicy moskiewscy nazywają postępowaniem „humannèm“, rozzuchwaliła ich do najwyższego stopnia. Mieszkańcy gubernji wileńskiéj po wsiach i dworkach siedzą uzbrojeni i o każdem czasie we dnie lub nocy przygotowani do najazdu jakiéj bandy zbójeckiéj.

Szczególniéj powiaty dzisnieński (gub. wileńskiéj i dynaburgski (gubr. witebskiéj) doznają całéj okropności podobnego położenia.

Tak przed trzema tygodniami banda złożona z kilkunastu ludzi z powiatu dziśnieńskiego przeprawiła się przez rzekę Dźwinę i w nocy napadła na folwark Tułujewac zamieszkały przez leśniczego. Ponieważ drzwi prowadzące do sieni były nadzwyczaj mocne, więc rabusie woleli się podkopać. Lecz z sieni na szczęście tylko jedne drzwi okute żelazem — prowadziły do pokojów, po za którymi stał gospodarz uzbrojony wraz ze swymi nielicznymi domownikami. — Wtenczas zbóje udali się na strych i tam przez wyłamanie sufitu i zrzucanie belek zamierzali wymordować gospodarzy, lecz gdy mocny sufit oparł się ich usiłowaniom, wyszli na dziedziniec i tam gotowali się podpalić dom, aby tym sposobem zmusić oblężonych do wyjścia. Gospodarz widząc, że się zbliża niebezpieczeństwo, odmyka okna, daje ognia do bandy, która widząc kilku swoich zabitych i rannych i przerażona tym energicznym krokiem cofa się w nieładzie do pobliskiego lasu.

W parę tygodni potem drugi oddział osadników rossyjskich napadł na księdza Szabłowskiego w miasteczku Rosica p. Łopacińskiego. Zbóje związali księdza, wrzucili go do piwnicy wraz z gospodynią, a sami tymczasem zabrali pieniądze srebro i inne kosztowniejsze sprzęty. W innem znowu miejscu osadnicy rossyjscy napadli na osadę zamożnych Łotyszów i zabrali cały dobytek wśród białego dnia, pędząc trzody koni i bydła w tryumfie do pobliskiego lasu.

Nie jest to bynajmniéj żadną przesadą. Fakta powyżéj wymienione są stwierdzone urzędownie i niektóre z nich już były nawet podawane przez korespondentów do dzienników rossyjskich. Takie to są owoce kolonizacji chłopów rossyjskich, na któréj rząd w ostatnich czasach oparł swój system rusyfikacji kraju.

Do jakiego stopnia jest przedajną administracja rossyjska, najlepiéj nas może przekonać postępowanie obywatelki z gubernji kowieńskiéj p. T. Na jéj majątku ciążyły długi równające się prawie wartości majątku.

Na żądanie 15 wierzycieli ogłoszono sprzedaż majątku przez licytację.

W dniu oznaczonym zebrali się wierzyciele w Wilnie; jakież ich było zdziwienie, gdy w zarządzie gubernijalnym dowiadują się, iż sprzedaż majątku na mocy „wyższego rozporządzenia“ została wstrzymaną: p. T. zaś pozwolono na spłacenie długu zaciągnąć pożyczkę w „towarzystwie kredytu ziemskiego“. — Wierzyciele najspokojniéj wrócili do majątków, sądząc, że wkrótce otrzymają należność z tego nowego źródła.

Lecz obecnie już zupełnie zaczynają tracić nadzieję, bo p. T. wręcz im oświadczyła, że w „towarzystwie kredytu ziemskiego“ długu zaciągnąć nie myśli, — a sprzedaż majątku została wstrzymaną na mocy „wyższego rozporządzenia“.

Lwów 22 listopada.

Dziś rozdano posłom drukowany projekt adresu. Komisja adresowa uważała za stósowne nie przedkładać już tego projektu kołu poselskiemu, ale wprost wnieść przed sejm. Sprawa adresu jest zawsze tego rodzaju, iz izba wybierając komisję, zgadza się już tém samém na taki adres, jaki ona ułoży i nie może zaprowadzać poprawek, któreby projekt zasadniczo zmieniły. Tymczasem zaprojektowany adres potrzebuje zasadniczéj zmiany, czyli całkowitego odrzucenia, i napisania innego. Naturalnie, że obecna komisja wbrew swoim przekonaniom na żądanie choćby całéj izby uczynić tego nie może. Gdyby więc powiodło się posłom przeciwnym projektowi przekonać izbę o zgubności takiego adresu, wówczas nie pozostałoby nic innego, tylko albo zaniechać całkiem adresu, albo wybrać nową komisję do ułożenia go. Poprawki choćby najliczniejsze mogą polepszyć pojedyncze ustępy, ale całość nie wieleby lepiéj wypadła, bo nie byłoby w niéj jedności redakcji. Zapewne obawa narzucenia nowych zmian skłoniła komisję, że nie przedłożyła projektu kołu; izba bowiem nie chcąc się puszczać na nowe trudy adresowe, o jakich wspominamy wyżéj, będzie zmuszoną przyjąć ten projekt z nieznacznemi zmianami.

Z licznych bardzo poprawek, jakie wnoszono na kole w poniedziałek, komisja nie robiła prawie żadnego użytku, zachowała cały tok adresu ten sam, nie odważyła się nawet wypowiedzieć wyrazu „rezolucja“. Kilka drobnych zmian, jakie zaprowadziła, jest jednak dość ważnych, bo usuwają przynajmniéj uderzające śmieszności. I tak: przy wzmiance o uchwale rezolucyjnéj dodano datę, przez co nie będzie potrzeba domyślać się i przypuszczać, czy przypadkiem wzmianka ta o jakiéjś uchwale z przed czterech lat nie odnosi się do ustawy o ptakach śpiewających, która także do owych czasów się odnosi, a dotąd jeszcze nie otrzymała sankcji.

Wyraz „dolegliwość“ zamieniono na „szkody,“ ażeby jak słusznie zauważono nie można było przypuszczać, że sejm skarży się na grasującą cholerę. Nie wątpię, że opozycja przeciwko takiemu adresowi będzie bardzo silną, lecz niepodobna przypuścić, żeby sejm zdołał naprawić błąd, jaki popełnił przy wyborze komisji. Dziś już nie będzie miał sejm czasu na naprawę owego błędu i musimy nawet przyznać, że bardzobyśmy się tego obawiali, ze względu na inne ważniejsze prace wewnętrzne. Brak czasu dał pewność komisji adresowéj, że zdoła przeprowadzić swój adres w izbie i dla tego nie wnosiła go na koło. Jakikolwiek będzie adres, dobrze że już raz przecie się skończy i nie będzie zabierał czasu.

Trzy tygodnie już dobiega sesji sejmowéj, a zaledwie dopiero jedna ustawa do całego kraju się odnosząca przeszła. — Ustawą tą jest o nadzorze miejscowym i okręgowym nad szkołami ludowemi, która dziś przyjętą została w trzeciém czytaniu, przyczem jednak komisja szkolna pozwoliła sobie pewnéj zmiany wczorajszéj uchwały sejmu. Jak wiécie, izba przyjęła wczoraj poprawkę Gołuchowskiego, ażeby okręgów szkolnych było 37, mianowicie jeden okrąg na dwa powiaty polityczne, prócz tego miasta Kraków i Lwów miały stanowić osobne okręgi. Zaprowadzenie odpowiedniego podziału pozostawiono komisji.— Dziś zdając sprawę z odpowiedniéj zmiany §. 21 sprawozdawca wbrew wczorajszéj wyraźnéj już uchwale sejmu wniósł, ażeby liczbę okręgów zmniejszyć na 35, co z miastami Krakowem i Lwowem stanowiłoby liczbę 37. Skutkiem téj zmiany 4 okręgi szkolne będą miały po 3 powiaty i zasada namiestnika nie znalazła zupełnego zastosowania. Nikt jednak nie powstał przeciwko téj zmianie i izba przyjęła bez dyskusji zaprowadzony podział.

Dzisiejsze posiedzenie nie było zajęte żadną więcéj sprawą szerszego interesu, zapełniło je sprawozdanie komisji petycyjnéj, tudzież o mytach drogowych.

Coraz więcéj napływa do sejmu petycji, tak że dziś już każda prawie komisja ma ich po kilkaset. — Zapewne znaczna część pozostanie niezałatwionych.

Lwów. *Wyciąg z protokołów posiedzeń wydziału krajowego za czas od 1go paźdz. do 1go listopada 1872 roku.*

(Ciąg dalszy.)

19) naczelnika gminy Krzywaczki przeciw orzeczeniu wydziału pow. w Myślenicach, zasądzającemu go na zwrot kosztów komisji przeprowadzonéj z powodu uchybień rekurenta;

20) obszaru dworskiego w Kontach przeciw uchwale wydziału pow. w Brodach w sprawie budowy domu w lesie czechowskim;

21) włościan gminy Dzianisz powiatu nowotarskiego o odpisanie grzywien za przestępstwa lasowe;

22) pełnomocnika chrześcijan gminy Manasterzysk przeciw uchwale wydziału pow. w Buczaczu, którą nie uznano chrześcijańskich członków gminy Manasterzyska za wyłącznych właścicieli obligacyj pożyczki narodowéj, odsyłając ich z roszczeniem do drogi prawa;

23) gminy miasteczka Bukowska przeciw uchwale wydziału pow. w Sanoku, odsyłającéj ją do drogi prawa z żądaniem podziału obligacyj gminnych między gminę miasteczka Bukowska i gminę wsi Bukowska;

24) p. Arona Filipa przeciw rezolucji

Kronika tygodniowa.

Teatr. Sekutnica, złośnica czy jędza? — Kronikarz pożycza u Gerwinusa, jak Szekspir u nieznajomego autora. — Dwie pary, dwa romanse, salonowy i niedzielny. — Farsa Garricka. — Gremio i Grumio. — Kasztan i kobieta. — Kasiu, daj buzi! — Srogi ciężar panieństwa. — Göthe. — Wypoliczkowany konkurent. — Sama nie wie, czego chce. — Gburowata galanterja. — Zbytek troskliwości małżeńskiéj. — *Sic volo, sic jubeo.* — P. Hoffman kaznodziejką. — P. Rawicz. — Dziczka a ulęgałka. — Dzień św. Zofji. — Przez zazdrość.— Jak panna Szaszkiewicz się śmieje. — Odezwa do melancholików.— Jeszcze raz p. Rawicz.— P. Jowjalski i p. Rychter. — P. Bendówna.— Pp. Ekerowie.— Skwaszony Janusz.

W skłonniejszym do wesołości i do śmiechu czasie, za czasów Szekspira i w epoce, która go poprzedziła, należała sekutnica do ulubionych postaci scenicznych. Małżonkowie pod pantoflem, srodze uciemiężeni przez Ksantypy, należeli do typów powtarzających się w każdéj niemal komedji i farsie. Nie myślimy tedy bynajmniéj przeczyć krytykom, dowodzącym, że „Kasia złośnica“ nie jest oryginalną kreacją Szekspira. Oryginalném jest tylko głębsze pojęcie psychicznych pobudek jéj postępowania i mistrzowskie przeprowadzenie dramatyczne jéj metamorfozy w najpowolniejszą w świecie istotę pod wpływem dobrze obmyślanéj kuracji Petruccia.

W tém tedy przeobrażeniu wewnętrznèm złośnicy zestrzela się cały interes sztuki, a jak sam tytuł świadczy, stanowi ono główną jéj treść. Podrzędnéj wagi jest zatém rzeczą, jeżeli kilka mniéj ważnych figur tego utworu, zapożyczył Szekspir, jak wykazują krytycy, od włoskich komedjopisarzy, jak np. postacie magistra, podstarzałego konkurenta Gremio, błaznującego sługi Grumio, drożącego się papy i t. p. Nie zależało także Szekspirowi na misterném obmyśleniu intrygi i umotywowaniu wzajemnego osób dramatu do siebie stosunku, na tych zewnętrznych warunkach prawdopodobieństwa faktu. Fabułę osnuł Szekspir niewątpliwie na komedji pod takim samym tytułem: „*The taming of the shrew,*“ napisanéj przez niewiadomego autora i przedstawionéj na lat kilka, a może kilkanaście przed ukazaniem się szekspirowskiéj komedji. Niektóre sceny przeniósł Szekspir żywcem z tego utworu, niektóre po niejakiém ogładzeniu. Niezmienione pozostały np. sceny z niższą graniczące komiką jak scena między Katarzyną i Grumio, krawcem i modniarzem.

W uwagach naszych ograniczymy się na głównéj, tytułowéj roli. Należy jednak wspomnieć o innych, jako o tle, na którém się rysuje charakter sekutnicy.

Podobnie, jak w znacznie późniejszym utworze Szekspira, w niedawno na scenie naszéj przedstawianéj komedji Wiele hałasu o nic, snują się w treści Ugłaskania sekutnicy obok siebie dwie nici, dość luźnym z sobą splątane węzłem; dwa romanse, charakterem działających osób, całym tonem i barwą najzupełniéj do siebie niepodobne, owszem najjaskrawszą stanowiące antitezę. Rozpaczliwe położenie idealnéj kochanki Hero w Wiele hałasu, przeciwważyć może w uczuciu estetyczném widza temu zajęciu, jakie budzi w nim pełen nieporównanéj komiki romans Beatryczy i Benedykta. W poskromieniu złośnicy strona komiczna przeważa stanowczo. Romans idealny służyć się tam zdaje tylko na to, aby przeciwieństwem swém powiększył śmieszność konkurów Petruccia i kuracji, którą przechodzi złośnica.

Z jednéj strony mamy tu wykwintną, salonową komedję, mamy pełną romantycznych pomysłów i postępów intrygą miłośną, idealny romans młodego uczonego, pełnego ogłady i delikatności, z ową starannie wychowaną, a pełną szlachetnéj skromności dziewicą, ową Bianką, „przez któréj usta Minerwa przemawia.“

Drugą parę stanowi gburowaty, nieokrzesany Petruccio i kłótniarka Kasia: figury najprawdziwsze, ale najprozaiczsze w świecie, jakby żywcem wyjęte z jakiéj wybornéj niedzielnéj sztuki — mistrzowskim, śmiałym, ale grubym odportretowane pędzlem.

Otóż te konkury o złośnicę, ten drugi romans, a ściśle biorąc rzeczy, główny romans komedji, romans w guście staromieszczańskim, częstokroć przez artystów mylnie bywa pojęty i zmienia się w przedstawieniu w płaską, jarmarczną farsę. — Nieśmiertelnéj sławy artysta Garrick nieinaczéj pojmował tę komedję; wykreśliwszy całą intrygę miłosną pierwszéj pary, skrócił sztukę do trzech aktów, które upstrzył natomiast błazeńskiemi konceptami najgorszego gatunku. W podobny sposób do dnia dzisiejszego sztuka ta w wielu teatrach angielskich bywa przedstawianą.

Sposób, w jaki sztuka ta w sobotę w teatrze krakowskim przedstawioną została — postawił ją w punkcie pośrednim między szekspirowską komedją a farsą Garricka.

W pierwszych dwóch odsłonach utwór Szekspira w pełnym zajaśniał blasku. Najsurowszy sędzia niewiele znalazłby tam do przygany. Stary konkurent Gremio (p. Zamojski) był nieco za starym, (starszym od ojca Bianki), nieco za powoli mówił i bez potrzeby przybrał chód podagrzysty. Była to postać bardziéj do farsy niż do komedji stosowna. P. Eker (Grumio) przebrał miarę w roli, w któréj, jakby się zdawało, trudno miarę przebrać. Ruchy clowna odwracały uwagę od dowcipu zawartego w jego słowach; gestykulacją zbyt komiczną i zbyt żywym udziałem w scenach, których Grumio niemym jest tylko świadkiem, pobudzały parter i galerję do takiego śmiechu, że innych artystów nie można było dosłyszeć.

W dalszych aktach komedja zmieniła się w farsę. Z czyjéj winy? Artystów? czy dyrekcji? — Nad tém się szerzéj rozpiszemy.

Szekspir nie zwykł przebierać estetycznéj miary w swoich komedjach i śmieszyć... potwornością. Monstrualność nie jest komiczną. Jeżeli w nakreśleniu portretów złośnicy i jéj konkurenta, grubą warstwę farby nałożył, to dlatego, iż charaktery takie i ich miłośne stosunki inaczéj malować się nie dadzą. Prostactwo w delikatném cieniowaniu misternego rysunku, straciłoby charakter prawdy, a w najlepszym razie kwestja kobiecych rządów i uległość w małżeńskiém stadle w w dramatycznym utworze bez tego realistycznego kolorytu, w pedantyczne zmieniłaby się moralizowanie.

Katarzyna i Petruccio, to figury z grubego zaiste uciosane materjału, brak im téj naturalnéj ogłady i poloru właściwego istotom z wyższym polotem ducha.

Petruccio, były marynarz i żołnierz, przyjeżdża do Padwy, szukając „posażnéj żony.“ „Niech będzie stara jak Sybilla, a zła jak Ksantypa, to mniejsza! byle posażną była“ — mówi on pół żartem, pół serjo. Żartem nadmienia mu któryś z przyjaciół o pięknéj i bogatéj „Kasi sekutnicy,“ a on z żołnierską fanfaronadą i przechwałkami bywalca, oświadcza gotowość ożenienia się z nią. Nie boi się on krzyków i hałasów kobiecych; czyż tylekroć w życiu nie słyszał ryku lwa, huku wzburzonych fal morskich, i wśród grzmotu strzałów, rżenia koni, głosu trąb i wrzawy wojennéj wśród bitwy? „wszak kasztan w ogień wrzucony pęka z większym hałasem, niż ta kobieta wykrzyknąć zdoła.“ Bardziéj jednak niż na swój męski hart i niezłomność woli, niż na siłę i przymus, liczy on na inne, mniéj szorstkie środki, których użyć zamierza. Polega on na nabytéj w ruchliwém życiu znajomości kobiecego serca i nie wątpi o zwycięztwie niezachwianego w każdéj gwałtownéj scenie spokoju, owego niezamąconego niczém żartobliwego humoru i owéj, w płaszczyk galanterji odzianéj stanowczości swych postanowień.

Katarzyna to dziewczę jak osa, nie! jak gzik koński złe i uparte, nieukiełzane jak młody źrebak, zwadliwe i przekorne, opryskliwe, prędkie, impetyczne, ale w gruncie serca poczciwe — jak dowodzi naprzykład w czwartym akcie jéj wstawienie się za sługą, którego mąż chce ukarać, a w ostatnim akcie jéj prostoduszna szczerość w scenie z wdową. To właśnie jakby dobrał żoną dla Petruccia! On może się nią zająć i pokochać ją może, bo ją zdobywać musi wbrew jéj woli, bo będzie miał z nią niemało do czynienia, aby ją po swojemu wymusztrować i udyscyplinować. A gdy nad nią zupełne już odniesie zwycięztwo, nie braknie mu dla niéj serca jako dla własnéj swéj kreacji, powolnéj i uległéj aż do fanatyzmu. Gromiącą ostremi słowy inne nieposłuszne żony, przyzywa on do siebie w czasie biesiady w piątym akcie i woła z uniesieniem:

— Oto mi kobieta! Chodź Kasiu, daj buzi!

Wyrazy te zmienione zostały w tłumaczeniu p. Błydowskiego (w którém przedstawiono komedję na scenie krakowskiéj) w sposób, który zaciera zupełnie ten odcień przywiązania mężowskiego.

Ale Petruccio już nawet po pierwszéj z Kasią rozmowie kocha ją, gdy mówi:

— ...Chcesz, czy nie chcesz, będziesz moją; jam mąż jakby dla ciebie stworzony. Tyś piękna! tak piękna w tém świetle słoneczném, że choćbym nie chciał, to kochać cię muszę. Nie dam cię nikomu. Jam się urodził na to mój ty dziki kotku, aby cię oswoić i ugłaskać zwolna, a dziką kicię w słodką Kasię zmienić.... Ojciec twój wraca. Nic mi nie zaprzeczaj! Ja chcę — i będę mieć ciebie za żonę...

Na Kasię złośnicę samo zjawienie się konkurenta już w drugim akcie niezaprzeczenie korzystny wpływ wywiera. Jednym z głównych powodów jéj złego humoru i wybuchów gniewu było właśnie liczne grono wielbicieli starających się o rękę jéj siostry Bianki, podczas gdy ona głośną reputacją swą jako sekutnica i zgodném z tą reputacją postępowaniem wszystkich od siebie odstrasza. Ta obawa staropanieństwa dręczy ją i w ciągłém utrzymuje rozdrażnieniu.

„Jéj chce się męża i dlatego zła.“

Te słowa mieszczą się wyraźnie w komedji, na któréj Szekspir swoją osnuł. Petruccio wie tam o zachceniu Kasi i na tém całą opiera nadzieję pomyślnego skutku swych konkurów. Szekspir nie chciał tego nader pospolitego motywu w tak pierwotnéj i prostackiéj wypowiedzieć nagości, ale go podał aż nazbyt wyraźnie w całym tonie i toku komedji. Rzeczą jest artystów uwydatnić to dobrą grą, co ma się samo przez się rozumieć, a o czém się mówić nie zwykło.

„Es lässt sich nicht vor keuschen Ohren nennen,
Was keusche Herzen nicht entbehren können.“

Scena zalotów Petruccia w drugim akcie, a opryskliwe wyrazy Katarzyny i całe jéj postępowanie wobec niego staje się jednakże najczęściéj powodem zupełnie mylnego zrozumienia téj roli. W przerobieniu Garrick'a scena ta razi swém dziwactwem i w płaską zmienia się farsę. Scena to przecież mistrzowska, a może jedna z najgenialniejszych téj komedji.

Petruccio zalewa i odurza złośnicę nawałem ujmujących wyrazów, pochwał i grzeczności, których nigdy dotąd nie zdarzyło jéj się słyszeć. Gdy ją równa z Dianą — ona po raz pierwszy zaczyna się miarkować w słowach. Szorstkość żołnierska i obcesowość jego zalotów pobudza ją wprawdzie do wybuchów nałogowéj opryskliwości i przekory, ale od chwili gdy zaczyna w to wierzyć, że Petruccio naprawdę ubiega się o jéj rękę, uspakaja się zwolna burzliwe jéj usposobienie; ojciec zastaje ją odurzoną i przerażoną raczéj, niż skorą do kłótni. Więcéj udaném niż rzeczywistém na gwałtowność zalotów oburzeniem, czyni ona jeszcze zadość wymaganiom nietyle może dziewiczéj skromności, ile tego uczucia własnéj godności i obrażonéj dumy, które jéj bardziéj niż kiedykolwiek nie dozwalało na tak łatwe poddanie przy pierwszym szturmie. Ale to już ostatnie jéj pociski i obrona.

Rola to zaiste niełatwa. Artystka która Kasię pojmuje jako złość wcieloną, jako złośnicę z przekonania, z zasady, lub że tak powiemy „z profesji,“ jako Eumenidę — przemienia najprawdziwszy charakter w karykaturalną i wstrętną postać. Kasia jest niewinném i naiwném dziewczęciem, zepsutém przez ojca kapryśném dzieckiem, które się narowów dzieciństwa pozbyć nie umiało; przy sangwinicznym temperamencie zbyt żywo krew obiega w jéj żyłach, aby od wybuchu gniewu powstrzymać się mogła. Krew tłumi rozwagę. Ciemięży ten mały tyran-sekutnica dom cały, poniewiera ludźmi, bije sługi, bije nawet młodszą siostrę, a gotowa, czując się obrażoną, i konkurenta uderzyć — i uderza go w saméj rzeczy.

Petruccio grozi jéj odwetem, ale jak dziecku, i daléj z całą galanterją obsypuje ją pochwałami, wymieniając przytem wszystkie wady, o które ją świat obwinia.

Kasia na to wszystko nie przedrzeźnia mu się, nie struże pietruszki i nie pokazuje języka i figi z palców, jak to niektóre artystki czynią w téj roli, ale owszem spogląda na niego z jakiemś zdziwieniem i przerażeniem, tracąc swój zwykły rezon wobec takiéj bezczelnéj pewności siebie i zuchwalstwa pierwszego swego konkurenta, jakich w żadnym dotąd nie widziała mężczyznie. Imponuje jéj to, a jego oświadczenia miłosne sama nie wié czy ma za prawdę czy za żart poczytać, czy się oburzać na nie czy im uledz w końcu. Nie wierzy przesadnym pochwałom, czuje w nich ironję, czuje się niemi dotkniętą, obrażoną, a wierzyćby im jednak rada. Gniewa ją natarczywość Petruccia, a w głębi duszy jéj pochlebia. Wstydziłaby się nie być opryskliwą i niegrzeczną, broni się i odcina zacięcie, a w rzeczy saméj możeby chciała być zwyciężoną. Sama sobie zdać sprawy nie umié co się z nią i co w niéj się dzieje.

W tłumaczeniu p. Błydowskiego (na scenie krakowskiéj) zarzuca Kasia konkurentowi, że nie o nią, lecz o jéj posag się stara. O tém niema wzmianki w Szekspirze. Gdyby Kasi takie przypuszczenie na myśl przyszło, zupełnie inném byłoby jéj postępowanie

Po nadejściu ojca w téj scenie, Kasia chcąc być sobie wierną, przeczy z oburzeniem zapewnieniu Petruccia, że przyjęła jego oświadczenie. Ale Petruccio nie daje się tém zbić z toru. Wyjaśnia bez namysłu że ta niesłusznie oczerniona przez ludzi gołąbka, tylko w skutek wspólnéj umowy aż do zaślubin chce zostać wierną przybranéj swéj roli dzikiego i drapieznego ptaszka, że sam na sam z nim naj-

magistratu lwowskiego, nie zezwalającéj ze względów policyjno-budowniczych na rozdział fizyczny i tabularny jego realności;

25) księcia Stanisława Jabłonowskiego przeciw rezolucji magistratu krakowskiego, którą nie zezwolono rekurentowi na przedłużenie terminu do pokrycia materjałem ogntotrwałym kamienicy nr. 68, dz. VIII;

26) naczelnika gminy Cieplic przeciw uchwale wydziału pow. w Jarosławiu, zasądzającej go za nieprzedłożenie budżetu na grzywnę 5 zła.;

27) p. Edmunda Wachholza przeciw uchwale rady pow. w Nowym Targu w sprawie wydzierżawienia przez gminę Ochotnicę gruntu gminnego;

28) naczelnika gminy Pasiecznej przeciw orzeczeniu wydziału pow. w Nadwórnej, skazującego go za zaniedbanie obowiązków około dróg gminnych na karę 10 zła. i zwrot kosztów komisyjnych;

29) pełnomocnika gmin Jastrzębica, Wołswin i Tyszyce przeciw uchwale wydziału pow. w Sokalu, którą postanowiono wydać kapitały serwitutowe tych gmin tylko pełnomocnikowi sprzedającego dobra Jastrzębice po złożeniu dowodu, że kupno dóbr Jastrzębica przez te gminy przyszło do skutku;

30) sołtysów ze Starego Bystrego przeciw orzeczeniu wydziału pow. w Nowym Targu, którém uznano sołtysostwo, jako część nierozdzielną właściwéj gminy;

31) naczelnika gminy w Bohorodczanach starych przeciw orzeczeniu wydziału pow. w Bohorodczanach, którém rekurent uznany został odpowiedzialnym za szkody poniesione przez niego w skutek jego kilku samowolnych zarządzeń;

32) Arona Kałusz przeciw rezolucji magistratu lwowskiego i wydziału rady miejskiéj w przedmiocie udzielonego konsensu do budowy II piętra właścicielce realności l. 79¾.

Wydział krajowy uwzględnił następne rekursa:

1) obszaru dworskiego w Szlachcińcach przeciw rozporządzeniu wydziału pow. w Tarnopolu, którém nakazano pomienionemu obszarowi rozszerzyć groblę, przez którą droga gminna prowadzi;

2) kilku członków rady gminnéj w Bohorodczanach starych przeciw równobrzmiącéj uchwale rady gminnéj w Bohorodczanach i rady pow. bohorodczańskiéj w sprawie odstąpienia gruntów z tłoki gminnéj Iwanowi Zubikowi;

3) zwierzchności gminnéj w Meryszczowie przeciw uchwale wydz. pow. w Przemyślanach w przedmiocie przyznania p. Józefowi Bahrynowskiemu prawa poboru drzewa z lasów gminnych;

4) naczelnika gminy Czernichówki przeciw orzeczeniu wydziału pow. w Krakowie, skazującemu go na karę 10 zła. za nieurządzenie aresztu i 5 zła. za nieusunięcie pisarza gminnego;

5) naczelnika gminy w Czernichowie przeciw orzeczeniu wydziału pow. w Krakowie, skazującemu rekurenta na karę 10 złr. za nieurządzenie aresztu.

Na zapytanie rady szkolnéj krajowéj oświadczył wydział krajowy, że podziela jéj zdanie, iż rada pow. uchwalając stale subwencjonowanie pewnéj szkoły ludowéj z funduszów powiatowych, nadaje jéj cechę zakładu powiatowego, a tém samém przyjmuje na powiat zobowiązania dostarczania z funduszów powiatowych uposażonéj szkole stale téj kwoty, do któréj uiszczania się zobowiązała. Wysokość subwencji określa § 24 ustawy o repr. powiatowéj.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiedeń 24 listopada.

(L.) Jednem z pierwszych przedłożeń rządowych na najbliższej sesji rady państwa będzie projekt ustawy względem kontrolowania przedsiębiorstw akcyjnych i banków. Przedmiot ten zaprząta tu żywo umysły. Banki i towarzystwa akcyjne rosną tutaj jak grzyby po deszczu, najrozmaitszemi spekulacjami angażują wielką publiczność a rząd nie ma najmniejszéj kontroli nad ich czynnościami.

Zrazu minister postanowił nie udzielać nowych koncesyj. Ale środek ten wnet okazał się niesprawiedliwym. Robiąc bowiem trudności w wydawaniu nowych koncesyj, po wydaniu ogromnéj już ich liczby, ministerstwo z krzywdą jednych udzieliło niejako przywilej innym, którzy dawniéj koncesje otrzymali, tak że dawniejsze koncesje stały się przedmiotem gry giełdowéj i poszły ogromnie w górę. Ludzie, którzy dawniéj otrzymali byli koncesje bez wszelkich trudności, — ale którzy nie wiedzieli co począć ze swemi koncesjami nie mając pieniędzy: zaczęli sprzedawać po wysokich cenach uzyskane koncesje.

Widząc ten handel koncesjami — i chcąc mu tamę położyć ministerstwo postanowiło znowu udzielać koncesje każdemu, kto się o takowe zgłosi i faktycznie dzisiaj takowych nikomu nie odmawia.

Tym sposobem wprawdzie odebrał rząd koncesjom bankowym wszelką wartość, ale natomiast okazuje się potrzeba tem czujniejszego kontrolowania wszystkich nowych jak i starych przedsiębiorstw akcyjnych. W tym celu więc rząd przedłoży projekt ustawy radzie państwa.

Wypracowany przez p. Lassera projekt reformy wyborczéj ma dopiero jutro i pojutrze (w poniedziałek i wtorek) być roztrząsany na konferencjach ministerjalnych pod prezydencją casarza. We środę cesarz wyjedzie do Budy. Jeden z dzienników tutejszych podał wiadomość o bliskiéj dymisji namiestnika Tyrolu hr. Taafego: jest to pium desiderium centralistów ale stanowisko hr. Taafego bynajmniéj nie jest zachwianem.

Wiedeń. Minister sprawiedliwości mianował radcami sądu krajowego w obrębie wyższego sądu krajowego krakowskiego:

dla Krakowa: sędziego powiatowego Michała Liśkiewicza w Podgórzu i Józefa Louis w Krzeszowicach;

dla Tarnowa: sędziego powiatowego Jana Balzara w Liszkach i Władysława Pągowskiego w Bochni;

dla Nowego Sącza: sekretarza wyższego sądu krajowego w Krakowie Kajetana Damasiewicza.

— Minister sprawiedliwości nadał adjunktowi sądu obwodowego w Tarnowie Janowi Lipce opróżnioną przy prokuratorji rządowéj w Krakowie posadę zastępcy prokuratora rządowego.

— Minister sprawiedliwości zezwolił na przeniesienie adjunktów sądu powiatowego Jana Pawłowicza w Głogowie i Antoniego Neussera w Ulanowie na własne ich żądanie i w równym charakterze pierwszego do sądu powiatowego w Andrychowie drugiego do sądu powiatowego w Kętach.

— Minister sprawiedliwości mianował auskultantów Juljana Sporna w Bochni i Edmunda Gärtnera w Tarnowie adjunktami sądu powiatowego, pierwszego dla Głogowa, drugiego dla Ulanowa.

— Minister sprawiedliwości mianował auskultanta Teofila Giebułtowskiego w Tarnowie adjunktem sądu powiatowego w Tarnobrzegu.

— Minister skarbu mianował inspektora podatkowego pierwszéj klasy przy starostwie w Bielsku Tomasza Bartuszka tymczasowym sekretarzem skarbowym przy dyrekcji skarbowéj w Opawia.

Francja.

— Dziennik urzędowy ogłosił dekret prezydenta rzeczypospolitéj, ustanawiający przy ministerstwie wojny komisję nieustającą pod nazwiskiem, wyższéj wojskowéj komisji, która zajmować się ma wszystkiemi kwestjami, tyczącemi się użycia dróg żelaznych przez wojsko. Minister wojny w swym krótkim raporcie wykazuje zupełną niedostateczność dzisiejszéj organizacji téj służby; zaznacza mianowicie brak narzędnia dyrekcji, któraby dozwoliła wydobyć z kolei żelaznych wszystkie możliwe korzyści. Pomiędzy pierwszemi pracami, któremi komisja ma się zająć, będzie wygotowanie w razie uruchomienia wójsk, planów koncentracji i marszów, a oraz oznaczenie kierunku transportów. Dekret wskazuje również jako ważne zatrudnienie komisji zbadanie przepisów, ściągających się do przysposobienia do służby wojennéj kompanji robotników kolei żelaznych, wziętych z wójsk inżynierskich.

Jakkolwiek trochę zapóźno, dobrze że choć teraz Francja zabiera się do reform w strategji, czując że dała się o wiele prześcignąć na tym punkcie Stanom Zjednoczonym, Prusom i innym jeszcze państwom Europy.

— Ceremonja modłów publicznych odbyła się tak w Paryżu, jak i w Wersalu podług uchwały zgromadzenia w d. 17 b. m. W Paryżu w katedrze celebrował arcybiskup; obecnymi byli: jenerał Ladmirault gubernator paryzki, oficerowie ze sztabu, wszyscy jenerałowie, rada stanu, prefekt i t. d. W Wersalu solenna msza odprawioną została w kaplicy zamkowéj. Lewą jéj część zajmowali członkowie rządu i administracji, prawą zgromadzenie narodowe. Prezydent rzeczypospol. przybył otoczony wszystkimi swymi ministrami. P. Thiers i p. Grévy zajęli miejsca przy głównym ołtarzu. Ministrowie w pierwszym szeregu na lewo, biuro izby w pierwszym szeregu na prawo. Znaczna liczba deputowanych wszelkich odcieni asystowała ceremonji, pomiędzy którymi wymieniamy: księcia d'Aumale, ks. de Broglie, jen. Pelissier, de Kerdrel, Cumont, Juigné, Kergorlay i t. d. Biskup wersalski po ewangielji miał krótką przemowę, w któréj powiedział, że to jest wielki przykład i wielka pociecha widzieć, jak władza najwyższa błaga Boga o pomoc i natchnienie w swych naradach. W imieniu kościoła, biskup oświadcza swą radość na widok całéj Francji, łączącéj dziś swe modły z modłami zgromadzenia.

Uważano, że p. Thiers ustępował nieco kroku przed panem Grévy, jakby mu chciał okazać pierwszeństwo.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Tygodnik Wielkopolski, nr. 47 zawiera: O metodzie w nauce ekonomji politycznéj, napisał dr. Józef Descours de Tournoy. — Obrazki litewskie, ze wspomnień tułacza Sobarri (c. d.). — Do ukochanéj, wiersz z oryginału greckiego Safony. — Kilka uwag o liryce i lirykach naszych najnowszych. — Mam dwa domy, fraszka sceniczna w 3-ch aktach, przez Wł. Wolskiego (c. d.). — Przegląd literacki. — Wiadomości bieżące o rzeczach polskich.

Opiekun domowy, nr. 47 zawiera: Zysk i oszukaństwo. — Hrabina Elodja, powieść Marji Szeligi (c. d.) — Szkoły i wychowanie w dawnéj Polsce, przegląd historyczny od najdawniejszych czasów, napisał Alfred Szczepański (c. d). — Ponad Paryżem, przez Gustawa Dolińskiego (c. d.). — Henryk Ign. Suchecki, jego życie i prace naukowe, p. J. I. Łętowskiego (dok.). — Gawędy, przez T. T. Jeża. — Pan Hogdson Prott. — Bibljoteczka domowa. — W odcinku: Ślady życia. XXXII. — W dodatku: Szpieg pruski, powieść Valmont'a, tłumaczenie z angielskiego (c. d.).

Wieniec, nr. 92 zawiera: Ramułtowie, powieść współczesna J. I. Kraszewskiego (c. d.). — Listy z ciemnéj. — Góry w pobliżu miasta Hist rfiordu w Norwegji. — Wrażenia z wystawy sztuk pięknych. — Obraz wychowania publicznego w Stanach Zjednoczonych północnéj Ameryki, Kurpińskiego (c. d.). — Przegląd literacki. dr. Henkiela (c. d.). — Ze świata naukowego i społecznego. — Rozmaitości.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Wykłady. — Jutro we wtorek dnia 26 listopada od godz. 12—1 w południe, w muzeum techniczno-przemysłowém, odbędzie się piąty publiczny odczyt prof. Wład. Łuszczkiewicza: „O sztuce u Chińczyków i Japończyków,“ objaśniony na okazach z wystawy chińsko-japońskiéj.

Temi dniami wypróżniła policja na Kazimierzu pewien, tutejszéj złotéj młodzieży dobrze znany salon, zabrawszy aż pięć dam z półświata razem z ich przełożoną.

Korzyści z noszenia broni po za służbą. Wczoraj o godz. 9 wieczorem napadł pijany żołnierz pułku l. 20 na Stradomiu, przed kamienicą l. 26, spokojnie tam z powozem stojącego dorożkarza Goldsteina, i począł go jataganem rąbać w twarz i w rękę prawą, którą się ten bronił. Nareszcie przez publiczność rozbrojony uciekł, został jednak pod zamkiem przez ajentą policji Feldmana aresztowany i władzy wojskowéj oddany. Dzisiaj rano znaleziono także zatrzymany przez publiczność jatagan.

Notarjusz T. Gabrjelski w Tyczynie, uchwałą c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie, z dnia 4 października 1872 r. do l. 7176, delegowanym został do sporządzania wszystkich aktów pośmiertnych w spadkach, które w obrębie c. k. sądu pow. w Tyczynie przeprowadzone być mają.

Na szkoły ludowe wpłynęło dotąd do głównéj kasy komitetu we Lwowie 41,226 zła. 87 c. Prócz tego otrzymano od czasu ogłoszenia ostatniego spisu składek: od komitetu powiatu wielickiego, kartę wkładkową kasy pożyczkowéj wielickiéj na 56 zła. 89½ c.; od dr. Maurycego Kabata 4-proc. list zastawny tow. kredytowego ziemskiego na 100 zła. z kuponem bieżącym; od pp. Limanowskiego dwa fanty do loterji; od pani Emilji Szediwy w Łańcucie siedem fantów do loterji; od komitetu dam w w Starem mieście, 1 talar srebrny, 1 złoty pierścień i 29 różnych przedmiotów na fanty do loterji; od dr. Fran. Nowakowskiego w Suchej, sześć przedmiotów na fanty; od p. Bronisława Trzaskowskiego w Tarnowie, 1 kubek srebrny i 1 złoty pierścień; od ks. Ign. Zielińskiego w Łubeni, 6 obrazów na fanty; od komitetu dam w Drohobyczu, 14 przedmiotów kosztownych na fanty; od p. Teresy Horodyńskiéj w Samborze, 16 kosztownych przedmiotów na fanty; od p. Juljana Skólimowskiego, delegata pow. rawskiego, dwie skrzynie fantów jeszcze nierozpakowanych.

Sabbas Vukovich, były minister koszutowski w latach 1848—49, umarł w tych czasach w Węgrzech.

Na przedstawienie berlińskiéj akademji sztuk pięknych, udzielił cesarz niemiecki między innymi, także Gierymskiemu w Monachjum złoty medal za utwory artystyczne.

Na kolumnie Vendôme w Paryżu postanowiono, zamiast posągu Napoleona I, umieścić posąg republikańskiéj Francji.

Teatr. — Jutro we wtorek 26 listopada: poraz drugi „Poskromienie złośnicy,“ komedja w 5 aktach Szekespeara, z zastosowaniem do sceny krakowskiéj, przełożona przez A. Błydowskiego.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 23 listopada po deszczu przedpołudniowym późniéj pogoda; termometr od 1.7 doszedł do 7.0 R. Dnia 24 pogoda; termometr od 0.1 doszedł do 7.0 R. Barometr w ciągu obu dni opadał; rano o 6 dnia 25 stan jego był 328.69, termometru 2.1 R. Wiatr północno-wschodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Winc. Dunikowski z synem wł. d. z Witowic; Juljusz Załęski wł. d. z Kongresówki; Tekla Sobańska z córką wł. d. z Podola ros.; Ign. hr. Krasicki z żoną wł. d., Stan. hr. Krasicki wł. d., z Bachórowa; Stanisław hr. Dzieduszycki wł. d. z Gwoździca; Tom. Zakrzewski wł. d. z Wełny; Józef Gostkowski wł. d. Wrocławia.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* Fran. hr. Potulicki wł. d. z Podola; Feliks hr. Romer z córką wł. d., Juljusz Koniecki dzierż. dóbr, z Galicji; Roman Kuciński wł. d., J. Szczepanowski rz. d., z Kongresówki; Aleks. Angielo kup. z Bielska; Teodor Neuman kup. z Prus; Herman Fuchs kup. z Berlina.

(Nadesłane.)

W feljetonie *Czasu* z 24 b. m. czytamy: że redakcje różnych pism między innemi pisma **Na Dziś**, udzielały komisji wystawowéj „wyjaśnień.“

Pozwalam tedy zapytać się, czy między temi wyjaśnieniami nie znajduje się wyjaśnienie: dla czego redakcja tego pisma wziawszy od prenumeratorów z góry zapłatę za trzeci tom swego pisma, tomu tego prenumeratorom nie dostarcza, pomimo że już opuścił prasę?

Jeden z przedpłacicieli pisma *Na Dziś*.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 17 i 17 listopada.

Edykta. Stanisławowski sąd obw. zawiadamia Sewerynę Brückmann o pozwie Dawida Mauelesa pto 199 zła. 78 c.

Licytacja. W sądzie kraj. w Krakowie, dnia 5 grudnia, realność l. 231 dz. VIII/58 lit. A. B.

Konkursa. Dwie posady starostów I ewentualnie II kl.; termin podań 8 grudnia.

Dnia 1 października r. b., umarł w Dobrobostowie, pow. drohobyckiego, djecezji przemyskiéj, pleban obrz. gr. kat. ks. Józef Bierzyński, przeżywszy lat 62, z tych w stanie duchownym 32. Do parafji tego probostwa należ w 5 miejscowościach 1500 dusz. Obowiązky pasterskie pełni każdoczesny pleban. Prawoi patronatu wykonuje cesarz. Główne uposażenie stanowią: 64 morgi 101 kw. sążni ról w średniéj glebie, 56 morgów 1016 kw. sążni łąk wydających siano słodkie i 8 morgów 750 kw. sążni lasu; a przytem kilka pomniejszych źródeł. Czysty dochód roczny obliczony jest na 184 zła., a celem uzupełnienia kongruy na 315 zła., dopłaca fundusz religijny rocznie 128 zła., pokrywając także i wszystkie podatki plebańskie z dodatkami.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Obwieszczenie. — Komisja krajowa dla spraw chowu koni podaje niniejszém do powszechnéj wiadomości wynik rozdania nagród za staranny chów koni.

Tego roku rozdawano nagrody w 8 miejscowościach: w Rzeszowie, Tarnowie, Przemyślu, Tarnopolu, Stanisławowie, Stryju, Wadowicach i Nowym Sączu. Z koni prz prowadzonych na te place premjowania zostały dopuszczone do ubiegania się o nagrody ogółem 80 sztuk, gdyż względem tych tylko dopełniono warunków przepisanych dla ubiegających się o nagrody a ogłoszonych obwieszczeniem komisji krajowéj dla spraw chowu koni z dnia 28 sierpnia rb.

Z tych 80 koni 42 otrzymały nagrody w dukatach; mianowicie 3 ogiery po 20 dukatów, a to w Tarnowie, Tarnopolu i Stanisławowie; jeden ogier w Tarnowie 10 dukatów, 27 klaczy po 8 dukatów, a 11 klaczy po 6 dukatów.

Prócz tego przyznano medale srebrne ośmnastu chodowcom koni za staranny chów przedstawionych do nagrody klaczy.

Reszcie ubiegających się na ten raz nie przyznano nagrody.

Z komisji krajowéj dla spraw chowu koni. Lwów 18 listopada 1872.

Sprawozdanie tygodniowe z giełdy (od 10 do 16 listopada).

Wiedeń 23 listopada.

△ Mimo ulżonéj prolongacji, nie można powiedzieć, żeby się ogólna sytuacja poprawiła w téj objętości, jaką mają zwykle „giełdy“ po przebyciu trudności pieniężnych. Dużo wartościowych papierów podpędzają wprawdzie interesowane konsorcja z dobrym skutkiem; ale to są efekta podrzędne, którémi się zajmuje domowa spekulacja, a głównie kulisa giełdowa, i taki ruch nie obejmuje szerszego obszaru spekulacji w papierach przewodnich i rentowych.

Rzadko kiedy zjawił się jaki ajent giełdowy z zapytaniem, jak stoją renty, obligacje pierwszeństwa, loteryjne papiery nawet; a z drugiéj strony na tysiące sztuk robiono operacje w takich walorach, jak Maklerbank, Börsenbank, Börse- und Kreditbank, orjentalne, egipskie i tureckie, a przedewszystkiem rozmaite Baubanki, w których się miała wywiązać, jak po wiadają, w Berlinie znaczna „kontremina“ i przeciw téj wiedeńska giełda operuje. Kredytowe akcje zaś, bez żadnéj przy-

---

słodszą była i najłagodniejszą, całus stwierdzał przysięgę a przysięga całus.

Na tak bezczelne kłamstwo, a powiedziane jednak z niewątpliwym zamiarem zaślubienia jéj, Kasia nie umié już żadném odezwać się słowem, odurzona tak bezprzykładném zuchwalstwem nie przeczy już ani przyzwala, w niemém osłupieniu stoi nieruchoma do końca sceny, patrząc z pod oka na Petruccia i zaledwie bocząc się z lekka jeszcze tylko wtedy, gdy ją chce ująć za rękę na pożegnanie.

Ostatnie słowa odjeżdżającego po ślubne prezenta Petruccia:

— Daj Kasiu buziaka, w niedzielę nasz ślub!

są, jak twierdzi Gervinus, tylko zwrotką znanéj jakiejś za czasów Szekspira piosenki. Petruccio przy nich zatem nie stara się wydrzeć gwałtem całusa, a Kasia mu się nie potrzebuje wzbraniać. Petruccio tym żartobliwym tonem łagodzi tylko obcesowość swego postępowania, zgodnégo zresztą zupełnie z jego żołnierskim charakterem.

W teatrze krakowskim inaczéj przedstawiono tę scenę. Petruccio odchodząc kradnie osłupiałéj Kasi całusa, która oszołomiona tém co się dzieje wbrew jéj woli, prawie bezprzytomna, nie opiera się już niczemu, nie protestuje, nie ucieka. Czy przy jéj charakterze stan osłupienia do takiego dochodzący stopnia jest psychicznie możliwym, to kwestja na którą nie odważylibyśmy się twierdzącą dać odpowiedź. Wolimy raczéj przyznać, że mistrzowskiéj grze pani Hoffmann i p. Leszczyńskiego udało się uczynić tę scenę nietylko prawdopodobną, ale co więcéj utrzymać ją w granicach wyższéj kroniki.

Co do p. Leszczyńskiego, nie znamy właściwszéj dla niego roli, nad rolę Petruccia, w któréj wszystkie zalety jego gry mają szerokie pole popisu, a zwykłemu wady podnoszą tylko wyborną charakteryzację i typowość téj sztywnéj, szorstkiéj postaci żołnierza, bez zaokrąglenia w ruchach, bez przechodowych modulacji głosu. Petruccio jakim go przedstawił p. L., to postać pełna herkulicznéj siły, jak z bronzu ulana, któréj ruch każdy znać dawał o niezłomnéj żelaznéj woli, o nerwach jak liny okrętowe, których domowa burza nie starga.

Co do pani Hoffmann, nie radzilibyśmy żadnéj polskiéj artystce aby ją naśladowała w téj scenie. — Czemu? — Oto dla tego, iż nie znamy żadnéj, któraby jéj sprostała w téj roli. Gdy Petruccio wyszedł, Kasia stoi jeszcze przez chwilę na miejscu jak skamieniała. Nagle zrywa się i opuszcza scenę innemi drzwiami. Ruch ten z jakim cuci się z odrętwienia i wychodzi — ten sam ruch był wart, aby rzucić artystce pod nogi najpiękniejszy bukiet, na jaki krakowscy ogrodnicy zdobyć się mogą.

W trzecim akcie dzień ślubu oznaczony, goście weselni sproszeni, wszyscy czekają a narzeczony nie przybywa. Ta zwłoka, to oczekiwanie, niepewność, obawa Katarzyny przed pośmiewiskiem ludzkiém jest dalszym ciągiem kuracji rozpoczętéj przez Petruccia. Tych kilka dni oczekiwania tak dalece na nią już wpłynęły, że zwątpiwszy o jego przybyciu, zamiast mu złorzeczyć, wzdycha ze łzami:

— Obym go była nigdy nie widziała!

Narzeczony przybywa wreszcie lecz przybywa bez zapowiedzianych podarunków ślubnych, a sam w starych wyszarzanych sukniach, i do śmieszności niedbałem ubraniu. W obecnym jednak położeniu rzeczy, w jakimkolwiek by się zjawił stroju dziwacznym, zawsze on jest pożądanym i mile przyjętym. Rozczarowanie Katarzyny która sutego oczekiwała wiana, bogatych sukien i klejnotów i konieczność znoszenia cierpliwie jego dziwactw aż do śmieszności posuniętych a to w oczach własnéj rodziny i sproszonych gości — to dalszy ciąg kuracji.

W dziwacznem ukostiumowaniu Petruccia i jego sługi Grumio w tym akcie, przebrała dyrekcja zdaniem naszém miarę estetyczną. Stało się to może za wzorem teatrów angielskich i wedle rozumienia Garricka, ale niewątpliwie nie w myśl Szekspira.

Po ślubie, zamiast uczestniczyć w weselnéj biesiadzie, Petruccio nie daje się uprosić ojcu, gościom weselnym i żonie i zabiera ją bezzwłocznie do domu. Następuje opór z jéj strony, który on stanowczością swego wystąpienia przecina, bez rażących krzyków i gwałtów ale owszem w sposób nieogołocony nawet z pewnego rodzaju gburowatéj żołnierskiéj galanterji, pewnéj aż do donkiszoterji posuniętéj romantyczności a w każdym razie w sposób świadczący o jego przywiązaniu, dowodzący jak wysoką przywiązuje wartość do jéj posiadania. Oświadcza jéj bowiem w swoim stylu w przytomności wszystkich że jest jego najdroższym skarbem, jego wszystkiem, majątkiem, domem i podwórzem, sprzętem, rolą, stodołą, koniem, wołem, osłem . . . wszystkiem mówiąc krótko, wszystkiem co posiada, — że nikomu dotknąć jéj nie dozwoli i bronić będzie skarbu swego i swéj własności choćby ostrzem miecza. Rabusiami nazywa tych którzyby mu ją chcieli odebrać. Przeciw tysiącom ja ciebie obronię!.... Grumio! miecz z pochwy i broń twojéj pani.

Ogłuszoną temi słowy wyprowadza bez oporu z ojcowskiego domu. — „Gdyby ta scena dłużéj trwała, byłbym skonał ze śmiechu“ powiada po ich wyjściu jeden z gości weselnych.

Scena ta zatem powinna tak być graną aby wywołać wrażenie komiczne, a nie to wrażenie jakie bądź co bądź wywierać musi zawsze na szlachetniejszych umysłach widok gwałtu i przemocy, choćby przemocy męża nad żoną przekorną. Katarzyna wychodzi dając się wyprowadzić mężowi bez fizycznego przymusu nie zaś na wpół gwałtem (jak na scenie krakowskiéj) a tem mniéj wyniesiona na rękach jak się do dzieje w płaskiéj farsie urobionéj z téj komedji przez Garricka. Katarzyna zaprzestaje oporu, bo po bohaterskiéj komedji odegranéj przez męża, sama nie umie zdać sobie sprawy co się z nią dzieje i któż wie, z zwykłą sobie przekorą gotowaby może w téj chwili oprzeć się nawet tym którzyby ją zatrzymywać chcieli.

Scena ta w przedstawieniu krakowskiem, zmieniła się w zupełną farsę. — Grumio i pan jego w błazeńskiéj trawestacji. — Petruccio podnosi głos bez potrzeby przy słowie „osłem“, — jakby przemową swoją zamierzał tylko zrobić żonie impertynencję, coby się całéj jego poprzedniéj i dalszéj taktyce w postępowaniu z nią sprzeciwiało, gdyż morząc ją nawet głodem i bezsennością surowe swe rządy osłania stale pozorami i formą troskliwości i galanterj. — Katarzyna wreszcie, po téj garrickowskiéj obeldze zadanéj przez p. Leszczyńskiego, zmuszoną była zastosować się do jego gry i drgnęła przy tym wyrazie — a porwana potężnym Petruccia ramieniem, dała się wyprowadzić nawpół, nawpół wynieść — z wyrazem twarzy malującym najwyższe przerażenie. — Grumio nakoniec.... ach ten Grumio! na rokaz pana nietylko rzeczywiście wydobywa szabelkę, ale wywija nią młynka na wszystkie strony i krzyżową sztuką rozpędza gości aby państwu swemu wolne do drzwi utorować przejście. Strój godny clowna, gestykulacja i mimika takież same.... oczekiwaliśmy tylko czy rychło p. Ecker magnie w powietrzu koziołka.

Przyjeżdzają do domu. Dalsza kuracja. Jak się oswaja i ćwiczy sokołów, tak Petruccio chce żonę złośnicę ugłaskać: głodem i bezsennością. Ale mimo tak srogich środków, żadnego w jego postępowaniu brutalstwa ani szorstkości. „Jadło niedobre mogłoby jéj szkodzić, na łóżku źle posłanem sen niezdrowy“. I tak, zbytkiem troskliwości udręcza ją i nagina do powolności. Czego wpływ moralny dokonać nie zdołał, to dopełnia umartwienie ciała, uspakaja krew zbyt chyżo płynącą w jéj żyłach i do powolniejszego zmusza obiegu.

— Ktoby znał inny, łagodniejszy środek (mówi Petruccio) aby ugłaskać żonę sekutnicę — niech mi go poda, zrobi po chrześcijańsku *('tis charity to show)*. — Wyrazy te świadczą, iż Petruccio uważa obraną metodę wyleczenia złośnicy za jedyny skuteczny środek, za konieczność, ale że mu w gruncie serca żal téj kobiety tak srodze przez niego udręczonéj. W tłumaczeniu p. Błydowskiego na scenie krakowskiéj brzmiały te wyrazy mniéj więcéj:

Tak się poskramia złośliwa kobieta
Kto o tem nie wie — niech mnie o to pyta!

Jak wielka różnica znaczenia i tonu téj przechwałki od słów komedji szekspirowskiéj, podobno nie trzeba wyłuszczać.

W czwartym akcie Kasia wedle woli męża słońce zwie księżycem, a do sędziwego starca przemawia jak do młodego dziewczęcia. Nie są to juz jednak próby, którymby Petruccio poddawał przekorną żonę, to już tylko żartobliwe ich zakończenie. Petruccio już jest pewnym, że żonę wyleczył radykalnie, o znaczną zakłada się sumę, że się od innych kobiet we wszystkiem posłuszniejszą okaże i nie dziwi go to wcale gdy Kasia w ostatniéj scenie dając folgę swéj zwykłéj pełnéj sarkazmu gadatliwości, moralizuje z prawdziwą egzaltacją i gromi nieposłuszne mężom żony.

To co w tem jéj kazaniu wydaje nam się dziś przesadą, złożyć trzeba w części na karb wyobrażeń wieku, w części zaś jest to psychicznie uzasadnionym objawem owéj nałogowéj przekory Kasi, która wpadłszy w ostateczność uległości, nie zmienia wrodzonych usposobień tylko je w inny okazuje sposób. Gderze i zrzędzi — ale nie na męża lecz na żony złośnice.

Katarzyna w grze pani Hoffmann, wychodzi z téj walki złamana, powolną męża sługą — ale z twarzą na któréj zaiste nie jaśnieje promyk szczęścia i wesołości. I niezawodnie, gdyby to była komedja na tle dzisiejszych osnuta stosunków, pojmowanie takie jéj przeobrażenia byłoby zupełnie uprawnione. Shakespeare jednak inaczéj to rozumiał. A wyrazy Petruccia w ostatniéj scenie, że to bezwarunkowe posłuszeństwo żony jest dowodem spokoju, zgody i szczęścia w małżeńskiem stadle — nie są tylko Petruccia zdaniem ale zdaniem wszystkich owego czasu mężów i samego Szekspira. To w każdym razie pewna, że Katarzyna nie pod groźbą rozkazu ale z głębi przekonania głosi zasadę niewolniczéj uległości i poddaństwa żon. — Ona kocha męża, dla tego właśnie, że umiał ją zdobyć i pokonać, a czem bardziéj mu jest uległą, tem go bardziéj kocha i tem szczęśliwszą się czuje.

O grze reszty artystów, z wyjątkiem p. Rawicza (Tranio) pochlebnie tylko wyrazić się możemy. P. Rawicz roli się nie nauczył a odznaczał się przytem brakiem dystynkcji, złą wymową i nieznajomością reguł wygłaszania wierszowanéj roli.

Tłumaczenie w ogóle gładkie i dźwięczne, grzeszyło brakiem wierności a w kilku miejscach zupełnem niezrozumieniem oryginału. I tak n. p. w scenie zalotów Petruccia w drugim akcie, przezywa go Katarzyna „leśnem jabłkiem — dziczką“ *(a crab)*. Podobieństwo to na tem polega że Petruccio jak dziczka cierpki i twardy do ugryzienia a przytem ordynaryjny. Tymczasem tłumacz każe Katarzynie nazwać go „ulęgałką“. Przydomek taki stosowniejszym byłby dla starego Gremia niż dla Petruccia. Przestarzałe koncepta i kalembury udało się tłumaczowi dość zręcznie przepolszczyć.

Przeciw zmienionemu podziałowi aktów i porządkowi scen, który dla niezmieniania w ciągu aktu dekoracji, został przez dyrekcję przyjęty, nie jedno byłoby do zarzucenia. I tak n. p. w piątym akcie w mieszkaniu Baptysty wskazuje Petruccio ojcu Lucencja drogę do Baptysty domu i t. p.

Teatr był pełny oklasków bez końca. Kiedyż-bo teraz teatr pustką stoi?

W przeszły wtorek grał p. Rychter w znanéj jednoaktowéj komedji *Dzień św. Zofji* w roli obłąkanego kompozytora i grą swoją przewyższył sam siebie. Pani Wolska i p. Terenkoczy umieli podnieść udziałem swoim wrażenie jakie w nas wywołał. O pannie Wolskiéj pisaliśmy przeszłym razem, iż *ktoś* miał *podobno* mówić, że ma talent. Otóż tym razem juz nie ktoś ale my sami mówimy, że podobno rzeczywiście ma talent. Nie chcemy krytykować jéj gry, mianowicie jéj gry niemej, jéj gestykulacji którą chciała wypowiedzieć, że zachowanie się starego Spickaerta jest dla niéj niezrozumiałemi Ale powiemy jéj, że pewne wyrazy, których prawdę zapewne sama głęboko uczuła — wymówiła prawdziwie pięknie, tak — iż nie mogły nie wywrzeć wrażenia na tych, którzy słuchać umieją.

Panna Szaszkiewicz w jednoaktowéj komedji Musset'a *Przez zazdrość*, grą swoją nie jedną artystkę mogłaby doprowadzić do tego, żeby się przez zazdrość rozchorowała. Wszystkich tetryków, melancholików, hipochondryków i t. p. wzywamy z urzędu kronikarskiego, aby przy najbliższéj sposobności poszli na przedstawienie téj komedji. Idziemy z nimi o zakład, że widząc i słysząc kilka minut trwający pusty a serdeczny śmiech panny Szaszkiewicz — żaden z nich śmiechu powstrzymać nie zdoła, powtarzamy: żaden, choćby dopieroco opuścił ową jaskinię Trofonjusza, o któréj bajano, że kto raz do niéj zaglądnął, nie zaśmiał się już całe życie.

P. Szymański w roli Barona de Valbrun w téj saméj sztuczce grał z prawdziwym talentem. Talentu nie zaprzeczymy również p. Rawiczowi, nawet wiele talentu. Dystyngowanych salonowych ruchów brakło mu jednak jak zwykle a niewojski akcent najcierpliwsze raził uszy.

We czwartek występował p. Rychter w jednéj ze swych najlepszych ról, w *Panu Jowialskim*. Lepszego oddania téj roli niepodobna wyobrazić. Brak nam dziś miejsca, aby szerzéj nad tą grą się rozpisać. Nie omieszkamy to innym razem uczynić. Teraz wypada nam tylko nadmienić, że przedstawienie udało się wybornie, jakkolwiek p. Benda (Ludmir) mniéj był niż zwykle starannym. Panna Bendówna (Helena) wystudjowała swą rolę znakomicie i z takiem grała przejęciem i prawdą jakiebyśmy zawsze chcieli widzieć w jéj grze. P. Eker był nieporównanym w roli Szambelana, w roli Szambelanowéj pani Ekerowa, a w roli p. Jowialskiéj pani Wolska. — P. Terenkoczy wybornie oddał rolę Wiktora. P. Werner (Janusz) od początku sztuki wydał się skwaszonym i w złym humorze, a nie ma do tego powodu aż do chwili, gdy Ludmir sam na sam z Heleną rozmawia.

Ψ.

czyny opuszczone w zupełności. Kurs 336—337 utrzymuje się więcéj nominalnie; przy małéj nawet spekulacji brakują efektywne sztuki na giełdzie, ale i ta okoliczność ruchu w tych akcjach nie sprowadza (co w takim razie, gdzie się okazuje „Stück-Mangel, nigdy nie bywa). Co do „Anglobanku“, to tu widocznie kurs za wysoki, i chociaż instytutowi samemu i jego zwolennikom finansowym zarzucić nie można, żeby się nie interesowali „giełdą“ i fluktuacjami akcji „Anglo“, to jednak nie mogą żadną miarą wzbudzić zaufania szerszéj publiczności, by po téj cenie rozpoczęła grę giełdową w „Anglo“, jak raz było przed kilku laty, gdzie z prowincji, ubogich nawet, więcéj przysłano „Ordres“ na kupno anglo-austr. akcji, a właściwie „Interims-Scheinów“, niż z niemieckich targów pieniężnych.

Można się dziś o tém przekonać, że jeźli dziś na jednéj giełdzie „sami swoi“ podpędzą „Anglo“ o 2—3 guld., na drugiéj giełdzie o tyle, lub o parę guld. niżéj spadną.

„Vereinsbank“ robią zawsze jeszcze wyjątek, i zdaje się nawet, że po wekslowych kantorach są poszukiwane przez prywatnych. Nie można z pewnością wiedzieć, czy kurs 200 za 80 guld. wpłaconych jest usprawiedliwiony, ale to pewna, że dyrektorowie (b. właściciel *Pressy* dziś główny kierownik „Vereinsbanku“ Zang wrócił z Paryża i zdaje się, że zostaje na swém miejscu) tego przedsiębiorstwa prowadzą sprawy bankowe z większą ogłędnością, jak inne podobne zakłady.

Dewizy i napoleondory nie straciły na wartości, a nawet więcéj były popytywane.

Kolejowe akcje trzymają się dość dobrze, interesów jednak nie wiele robiono.

Przedmiotowo biorąc rzeczy i zbliska patrząc na ciągle jednych i tych samych promotorów „gry giełdowéj“ *à la hausse* w Wiedniu, nie podobna się powstrzymać od zdziwienia, jak taki stan rzeczy anormalny może trwać dłuższy czas na jednéj tylko giełdzie europejskiéj?

Domy bankowe znaczne i szerokiego kredytu systematycznie trzymają się na ustroniu. Instytutów, bankowemi interesami trudnić się mających, pozakładano co nie miara, tak, że większa część faktycznie nie ma co robić, nie mając klienteli. Każdy z tych małych instytutów dysponuje słabemi funduszami, a jeszcze mniéj liczyć może na kredyt odpowiedni, bankowy. Wszystkie więc dążności tych kantorów i ludzi, którzy około nich wiszą, koncentrują się w grze giełdowéj w $^3/_4$ częściach nierzetelnéj i wyrachowanéj na pobudzenie namiętności do gry u publiki prywatnéj. Nie raz widzieć nawet można, jak menerowie gry w jednym papierze dzielą się na dwie grupy, w których jedna kieruje grą *à la hausse,* a druga *à la baisse* przez odpowiednich ajentów giełdowych, w tym tylko celu, żeby się wydawało, iż ten lub ów papier małego banku jest poszukiwany, i że warto się nim zająć, podczas gdy wszystkie te operacje były zmyślonemi kombinacjami interesowanych.

Zagranicznych zleceń (czyli Ordres) w tym tygodniu nie było zupełnie. Arbitrarzyści nie mają co robić i z téj strony nie było popytu za „efektami“, które mają dla siebie zapewnione targi giełdowe niemieckie.

Charakterystyczném było przez cały tydzień upłyniony, że ani kredytowe akcje, ani Anglo, ani rentowe papiery nie miały odbytu, a natomiast dzień w dzień mniejszéj wartości papiery podpędzane były przez mniejszych spekulantow i konsorcja interesowane.

Austro włoskie akcje z inicjatywy Verwaltungsratów z Trjestu podpędzone zostały na 174, „Vorortebank“, o których nie było nic słychać, o złr. 20 taksowano wyżéj nad kurs nominalny; akcje „Bauverein“, przedsiębiorstwa wątpliwéj wartości, o którém mówiono, że się rozwiąże lub zleje z inném, poszły w górę z 99$^1/_2$ na 106$^1/_2$. Tak samo nowo wprowadzone na targ akcje reprezentujące fabrykację oleju, podniosły się na 125, chociaż właściwie nie jest to nowe przedsiębiorstwo, tylko stare; bo pochodzi z nabycia 2—3 fabryk gotowych, będących od wielu lat w ruchu, tak w Wiedniu jak w Peszcie. Podstawy racjonalnéj nie ma, dlaczegoby ta produkcja artykułu fabrycznego, jak „olej“ w dzisiejszych czasach miała tak bardzo popłacać? Oto poprostu dlatego, że założyciele towarzystwa mogą, mając akcje jeszcze w własném ręku, wywoływać nominalny kurs na giełdzie, bo akcji tych nie ma jeszcze w obiegu. Jeźli się uda wyprzedać na czas *(auf Zeit)* większą ilość akcji i do tego z znaczną nadwyżką *(Agio)*, wtedy dopiero akcje „przesolone“ dostaną się w ręce publiki.

Akcje „budownicze“ podniosły się znacznie wskutek manewrów „interesowanych“. Starają się te instytuta o rozszerzenie opinji, że stan dzisiejszy potrwa dłużéj, t. j. że pomieszkania będą droższe, a ztąd wartość „domów“.

W kołach zaś mieszczańskich w Wiedniu przeciwna opinja przeważa.

Utrzymują nawet „starzy“ właściciele domów, że większe jest prawdopodobieństwo, iż po „wystawie powszechnéj“ nastąpi silna reakcja i w „przemysłowém zakupywaniu gruntów“ i w stopie procentowéj kapitału włożonego w budowę domów na spekulację.

Z Berlina donoszą: że tam już teraz reakcja się pokazuje w akcjach budowniczych; i że wielkie firmy powoli się pozbywają tego rodzaju walorów. Nowo wprowadzone zostały akcje „Komercialbank“ i to od razu po kursie 125 — podniosły się nominalnie o 1$^1/_2$ guldena. O nowéj kombinacji instytutów: franco-austr. i franco-węg. banku mówiono które mają założyć w Paryżu wraz z domem Enlanger rodzaj filji; i że subskrypcja idzie pomyślnie.

Biorąc miarę z podobnych zamysłów, poprzednio nieudanych, trudno pojąć, jakie może w teraźniejszych czasach, gdzie w Francji protekcyjna polityka handlowa się wdraża, taki bank z paryzkiéj klienteli dla Austrji wyciągnąć korzyści.

Zresztą w początku wypuszczenia akcji nie chodzi o jakieś ekonomiczne względy lub korzyści trwałe; tylko o Ażio i wzbogacenie się bez pracy... dla założycieli.

Z małych banków, największą różnicę okazały akcje „Commissionsbank“. Niedawno musiano się zgłaszać o wpłatę na akcje do akcjonarjuszów; a dziś już podpędzają agenci „Kantoru“ te papiery; jakby coś nadzwyczajnie pomyślnego się wydarzyło; i to tak nie ostrożnie, że pędząc między sobą kurs ten, niespostrzegli jak jeden z nich wygłosił kurs 195 t. i. że po téj cenie kupuje. Znalazło się kilku, którzy ofiarowali po téj cenie około 150 sztuk., musiał wziąść najmniejszą „Post“ t. i. 25 sztuk i zaraz potém ofiarowano Com. Bank o fl. 10 niżéj.

Z tego jednego przykładu można wziąść miarę: na jakich podstawach „chwiejnych“ zbudowana cała dzisiejsza spekulacja „à la hausse“ i jak zwodne byłyby kombinacje ludzi prywatnych, którzyby się chcieli „inspirować“ notowaniami „Kurs-Zettlu“ z giełdy wiedeńskiéj.

W ostatnim dniu tygodnia parę wielkich domów bankowych kupowało Kredytowe Akcje i Rentę, i to dało impuls spekulantom zamożniejszym, którzy ostrożnie na giełdzie operują w papierach tylko głównych, do robienia transakcji kupna, w Nordbahn, Kredytowych akcjach i Anglo szczególnie.

Ponieważ równocześnie kursa berlińskie przyszły wyżéj notowane — a ku końcowi z Londynu telegram że usposobienie na giełdzie lepsze; więc kursa wszystkie poszły w górę — tym razem jednak pierwszorzędne papiery zyskały więcéj na kursie jak inne; i tak Kredytowe Akcje pozostały około 340, Anglo 332, Union 285, Nordbahn 212, Karola Ludwika do 230. Waluta się o $^1/_4$% obniżyła. Weksle na każdym 108 zł. 70 c. za 10 zł. Napoleondory 8.66$^1/_2$.

Wrocław 15 listopada.

Pogląd na ruch w handlu zbożowym.

Stan atmosfery od przeszłego tygodnia niewielkiéj uległ zmianie; powietrze pozostało dżdżyste i przekropne, przy temperaturze na tę porę bardzo łagodnéj. — W niektórych krajach, a mianowicie w Anglji i na Węgrzech, bardzo się żalą na zbyteczna wilgoć, która już dziś na młode oziminy bardzo szkodliwe wywiera skutki.

W handlu zbożowym od kilku dni jeden z nader ważnych czynników usuniętym został; wywóz bowiem z portów rosyjskich Bałtyku — z powodu lodów — stał się już niemożebnym i nie prędzéj jak na przyszłą wiosnę nanowo się rozpocznie. Tymczasem — jak donoszą — już 150,000 węcpli żyta w składach tamtejszych, mianowicie w Rybińsku, na otworzenie żeglugi czeka.

Targi angielskie w ostatnim tygodniu niewiele ożywione były, albowiem kupujący jeszcze zaopatrzeni z wielką powściągliwością występowali; podczas gdy sprzedający, znając niedobór kraju, do żadnych koncesji nakłonić się nie chcieli i ceny pozostały bez zmiany. Dowóz zresztą dosyć był znaczny, a obecnie płynie do Anglji 389 okrętów ze zbożem (przeszłego roku o tym czasie było ich 402).

We Francji, gdzie dowozy na targi znacznie zwolniały, usposobienie bardzo panowało stałe i nawet ceny w wielu miejscach płacono wyższe. W Paryżu mąkę notowano drożéj, albowiem zapasy jéj bardzo są małe. — Marsylja w ostatnim tygodniu prawie żadnego dowozu nie miała, a że wywóz dosyć był znaczny, ten dencja podwyżki przeważać zaczęła.

Targi belgijskie przy zwiększonym dowozie dosyć ożywione były, a w Antwerpji z powodu dosyć znacznego wywozu do Holandji i prowincji nadreńskich ceny notowano wyższe.

W Holandji, gdzie zapasy zboża bardzo zredukowane a dowozy chwilowo nader są małe, usposobienie panuje stałe i ceny ku podwyższeniu dążą.

W południowych Niemczech i w prowincjach nadreńskich targi bardzo trzymały się stale; na niektórych placach nawet, jak w Kolonji, ceny notowano wyższe. I w innych stronach Niemiec, pomimo że tu i owdzie tendencja wsteczna przebijać zaczęła, usposobienie zawsze utrzymuje się stałe i nikt naserjo w żadne stanowcze obniżenie nie wierzy.

Na ostatniéj giełdzie naszéj notowano 1000 kilogramów (około 1786 funtów wiedeńskich) pszenicy na ten miesiąc 85 tal.; żyta na ten miesiąc 59$^1/_2$ tal., na listopad grudzień 58$^3/_4$ tal., na grudzień styczeń 58$^1/_4$ tal., na kwiecień-maj 58$^1/_4$ tal.

Targ nasz dzisiejszy przy średnim dowozie niezmienne utrzymał ceny.

Notowano:

Pszenicę, za 100 kilogramów białéj 7 do 9$^1/_6$ tal., żółtéj 7—8$^2/_3$ tal.
Żyto za 100 kilogr. 5$^1/_6$—6$^1/_6$ tal.
Jęczmień za 100 kilogr. 5—5$^1/_2$ tal.
Owies, za 100 kilogr. 4$^1/_6$—4$^5/_{12}$ tal.
Groch, za 100 kilogr. 5—5$^1/_2$ tal.
Wykę, za 100 kilogr. 4—4$^1/_{12}$ tal.
Łubin, za 100 kilogr. żółtego 3$^1/_{12}$—3$^1/_3$ tal., niebieskiego 3—3$^1/_4$ tal.
Rzép, za 100 kilogr. 9$^2/_3$—10$^1/_3$ tal.
Rzépik, za 100 kilogr. 9$^5/_{12}$—10$^1/_6$ tal.
Koniczynę, za 50 kilogr. białéj 17$^1/_2$ do 21$^1/_2$ tal., czerwonéj 14$^1/_2$—16$^1/_2$ tal.
Okowita stale; za 100 litrów (100 kwart polskich) 100 stopni Trall. w miejscu, na ten miesiąc, i na listopad-grudzień 18$^1/_4$ tal., na kwiecień-maj 18$^3/_4$ tal.

Kurs banknotów austrjackich 92$^3/_4$ tal. za 150 złr., banknotów rosyjsko-polskich 82$^3/_4$ tal. za 90 rubli.

Bank rolniczo-przemysłowy
„Kwilecki, Potocki i spółka“
Filja wrocławska.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 22 listop. (Posiedzenie izby poselskiéj.) Józef Madarasz wnosi, by polecono ministrowi oświecenia, aby tenże zakazał używania w szkołach geografji Visontaiego, ponieważ ta geografja zawiera błędne pojęcia o prawnopolitycznych stosunkach Węgier. Helfy wnosi, by rząd przedstawił izbie szczegółowy program akcji rządowéj na całą kadencję sejmową. Władysław Korizmics wnosi rewizję regulaminu sejmowego, powołując się na przykre zajścia, jakich izba w ostatnich czasach była świadkiem.

Ernest Simonyi zrobił z powodu zajścia z Csernatonym, wniosek, by rząd przedstawił izbie wszystkie w ciągu ostatnich 6 lat zawarte umowy, dotyczące koncesyj na koleje, wykupna mostów łańcuchowych, zaciągania pożyczek państwowych, robót publicznych, tudzież sprzedaży lub wydzierżawienia dóbr rządowych. Równocześnie miałaby izba wybrać komisję z 6 do ocenienia tych umów i zdania z nich sprawy.

Peszt 22 listopada. Stronnictwo Deaka obradowało nad wnioskami Korizmicsa i Simonyego, które jutro mają przyjść pod obrady izby.

Berlin 23 listop. Izba poselska zatwiła przy drugiém czytaniu projektu ordynacji powiatowéj wszystkie poprawki, wnoszone przez stronnictwo postępowe i zachowawcze. Poprawkę Gottberga, dotyczącą reprezentacji gmin wiejskich, odrzucono przy imienném głosowaniu 286 głosami przeciw 66; poprawkę Szumana względem rozciągnięcia ordynacji powiatowéj także na w. księstwo poznańskie 150 głosami przeciw 82. Trzecie czytanie odbędzie się we wtorek.

Berlin 23 listop. Z wiarogodnego źródła donoszą, że na razie nie zostaną powołani do izby panów ani bankierzy, ani reprezentanci wielkiego przemysłu, ale jedynie tylko wyżsi urzędnicy.

Gaz. Spennera donosi, że Kleist, Retzow i Plötz mieli w imieniu większości izby panów poczynić rządowi przyrzeczenia względem przyjęcia ordynacji powiatowéj, byle rząd odstąpił od zamiaru powiększenia liczby członków izby wyższéj.

Salzburg 22 listop. Sejm uchwalił ustawę drogową.

Londyn 22 listop. Wczorajsze zgromadzenie międzynarodowego stowarzyszenia robotników było bardzo nieliczne. Marx ubolewa nad ciągłem i szybkiem zmniejszaniem się liczby członków, szczególniéj w Austrji, Niemczech i Belgji.

Petersburg 22 listop. Sprzedawanie napojów wyskokowych ma być na przyszłość zależnem od koncessji policyjnéj w celu zapobieżenia tym sposobem szerzącemu się wśród robotników pijaństwu.

Przegląd polityczny.

Podania Skrejszowskiego i Gregra o uwolnienie zostały odrzucone przez komisję sejmową większością 5 głosów przeciwko 3. Komisja orzekła, że uwolnienie obu uwięzionych nie przydałoby się na nic interesom politycznym, albowiem oni nie robiliby ze swéj wolności użytku dla wykonywania swoich mandatów. Czy komisja wie o tém? Wolałaby powiedzieć na umotywowanie swego wyroku, że prawo uwalniania posłów przysługuje sejmom tylko w sprawach politycznych.

Pisma deakistowskie stały się obecnie echem zakłopotania, w którém z powodu nowego obrotu w sprawie Lonyaya zostaje owa, nie łatwo dająca się bliżéj określić frakcja, która pod chorągwią Deaka służyła samemu rządowi. *Pester Lloyd* daje do zrozumienia, że przewodniczący w izbie niższéj, p. Bitto, działa przeciw Lonyayowi. Daléj zamieszcza następujące uwagi. Dziś Korizmicz szczegółowo motywuje swój wniosek; oprócz niego nikt nie będzie przemawiał, lecz izba rozstrzygnie prostém głosowaniem, czyli i kiedy zechce merytorycznie traktować powyższy wniosek. Gdy ta sprawa się ukończy, otrzyma głos Simonyi, aby w ten sam sposób umotywować swój wniosek, którego dalszy los również będzie rozstrzygnięty, przez proste głosowanie. Wniosek Simonyi'ego nie jest nowością; ten poseł już kilkakrotnie występował z myślą zarządzenia sejmowego śledztwa o postępowaniu ministerstwa; ale izba zawsze ten wniosek odpierała, ponieważ przyjęcie takowego mogłoby nastąpić dopiero po postawieniu ministerstwa w stanie oskarżenia. Zanim się komukolwiek śledztwo wytoczy, którego rezultatem może być uniewinnienie, lub oskarżenie, trzeba go naprzód postawić w stanie oskarzenia, trzeba orzec, że wina lub niewinność na mocy istniejących poszlak jest przynajmniéj wątpliwą. Tak się dzieje w zwyczajnym procesie karnym, tém bardziéj tak być musi w owych ważnych wypadkach, gdy parlament staje się trybunałem.

O projektowanym traktacie handlowym między Austrją a Rossją, pisze z Wiednia *Nat. Ztg:* „Rossja, jak wiadomo, oświadczyła gotowość do zawiązania układów w celu zawarcia traktatu handlowego; zdaje się jednak, że nadzieje w téj sprawie pokładane są za wielkie, ponieważ ustępstwa, które Rossja ofiarowała za zniesienie ze strony Austrji egzemcji cłowéj w Brodach, nie odpowiadają wcale oczekiwaniom. Mianowicie Rossja proponuje zmiany korzystne poniekąd dla stosunków nadgranicznych, ale w gruncie mało znaczące, tak, iż nie warto dlatego wdawać się w szerokie negocjacje.“

W przedmiocie organizacji sądowéj w Niemczech, zbierze się, jak donosi *Köln. Ztg*, jeszcze w roku bieżącym konferencja ministrów niemieckich, naturalnie pod prezydencją Prus, dla porozumienia się względem zasad, na których późniéj fachowa komisja wypracuje odnośny projekt do prawa, w całém cesarstwie obowiązującego. Ale te prace nie postąpią tak daleko, izby już na przyszłém posiedzeniu sejmu niemieckiego przyszły pod obrady.

W Paryżu upowszechnia się pogłoska, że skoroby Thiers urzędownie się podał do dymisji, zastąpi go marszałek Mac-Mahon. Ale skuteczniejszym środkiem byłoby rozwiązanie zgromadzenia narodowego. Trudności stawiane w tém przez Prusy, które jedynie w obecnéj izbie francuzkiéj upatrują rękojmię traktatu pokojowego, t. j. spłacenia kontrybucji, dałyby się usunąć przez wyłożenie niebezpieczeństw teraźniejszéj sytuacji.

O zamiarach rządu mówią różnie. Według jednych rząd ciągle się domaga wotum zaufania i chce zaproponować utworzenie komisji dla zbadania wniosków konstytucyjnych; inni zaś twierdzą, że będzie oczekiwać końca dyskusji nad wnioskiem Kerdrela. Przyjaciele rządu chcą postawić wniosek o przedłużenie władzy prezydenta na lat cztery, a zarazem przeprowadzić, aby prezydent nie mięszał się do zwykłych dyskusji parlamentarnych; gdyby jednak nie zgadzał się kiedy ze zdaniem izby, będzie mu przysługiwać veto suspensyjne. Różne koła parlamentarne dziś i wczoraj odbyły narady. Większość prawicy ciągle jeszcze trwa w oburzeniu. Lewica i skrajna lewica oświadczyły się stanowczo za prezydentem. Organ téj drugiéj *Rep. fr.* sprzeciwia się dymisji Thiersa, który jako związany uchwałą Riveta, musi dokończyć swego zadania t. j. oswobodzenia kraju od nieprzyjaciela i założenia rzeczypospolitéj.

Times donosi, że rząd Wielkiéj Brytanji i Stanów Zjednoczonych wystosowały wspólną notę do Portugalji, wzywając ją, — aby bezzwłocznie położyła koniec handlowi kuljów, który kupc portugalscy ciągle jeszcze prowadzą, prawdopodobnie za wiedzą swego rządu. Kuljami nazywają się robotnicy, sprowadzeni z Azji, szczególnie z Chin do Ameryki — których położenie niczem się nie różni od niewolników. Zdaje się nam, że pierwszym obowiązkiem rządu angielskiego byłoby zamknąć angielskie domy handlowe, które do dziś dnia pewnie sprowadzają kuljów do Hawany, a przytem dopiere strofować obcych.

Ostatnie telegramy.

Peszt 24 listopada. *Pester Lloyd* widzi w zatargach parlamentarnych z ostatnich czasów, systematycznie przez opozycję urządzane skandale, którym już w interesie parlamentaryzmu należy położyć tamę.

Peszt 25 listopada. (Posiedzenie izby niższéj.) Gdy zaczęto rozprawiać nad wnioskiem Korizmicsa względem rewizji regulaminu sejmowego, oświadczył Csernatony, że uznaje swój błąd a nie, że zasłużył na skarcenie. Po odpowiedzi Lonyaya przyjęto wniosek Korizmicsa z poprawką łagodzącą.

Karlsruhe 25 listopada. Stan zdrowia cesarzewicza niemieckiego stale, ale zwolna się polepsza. Względem dalszéj jego podróży nie powzięto jeszcze żadnych postanowień.

Paryż 25 listopada. Większość komisji dla wniosku Kerdrela postanowiła ograniczyć się na żądaniu odpowiedzialnego ministerstwa. Thiers domaga się rozwiązania kwestji konstytucyjnych, dotyczących wiceprezydentury, przedłużenia oddanéj mu władzy, ustanowienia izby wyższéj i częściowego odnowienia zgromadzenia narodowego. Mniejszość komisji wystąpi z wręcz przeciwnym referatem, a rozstrzygnięcie pozostawi zgromadzeniu narodowemu.

Wersal 23 listopada. Zgromadzenie narodowe przyjęło w drugim czytaniu projekt do ustawy względem zwrotu dóbr rodzinie Orleanów.

Na zapytanie względem adressów rad municypalnych do prezydenta Rzeczypospolitéj oświadcza minister spraw wewnętrznych, że rząd żadnego udziału nie brał w wywoływaniu tych manifestacji.

Thiers był znowu obecnym na posiedzeniu komisji, mającéj zbadać wniosek Kerdrela. — Komisja mianowała sprawozdawcą swoim Batbie'go 9 głosami przeciw 6, które otrzymał Lasteyrie. Batbie jest członkiem prawego środka, ale przychylnym pokojowemu załatwieniu sprawy, która spowodowała wniosek Kerdrela.

Wersal 25 listop. Sprawozdawca komisji adresowéj poleca zaprowadzenie odpowiedzialności ministerstwa, a odroczenie wszystkich innych kwestyj konstytucyjnych. Zgromadzenie narodowe będzie się zatém musiało przechylić albo na stronę Thiersa, albo na stronę wniosku komisji. Dnia obrad jeszcze nie oznaczono.

Madryt 23 listop. W okolicy Medina Sidonia pojawił się oddział federalistyczny. Między Saragossą a Barceloną zerwano znów druty telegraficzne. W okolicy Arcos de la Fromtera pojawiła się banda republikańska; w Algerji zaś obawiają się zaburzeń.

Stan zdrowia króla polepsza się.

Kursa. — **Wiedeń** 25 listopada. god. 2. **Srebro** —.—.— **Akcje kredyt.** 342 —.— **Lombardy** 202 25 — **Losy z r. 1860** —.—. **Losy 1864 r.** 148.—.— **Akcje franko-austr.** 144 75.— **Napoleony** 8 67 —. — **Akcje kol. galic. Karola Ludwika** 229 —. — **Akcje kolei lwowsko-czerniow.** 147 50. — **Akcje kolei północno-wschodniéj** 157 50. — **Akcje banku związkowego (Vereinsbank)** 208 50 — **Renta w srebrze** —.— **Obligi indemn. galicyjskie** 77.75.— **Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego** 252.—. **Akcje anglo-banku** 338 50.— **Akcje kolei rząd.** 341.—.— **Akcje kol. siedm.** 180 —. **Akcje kol. Rudolfa** 173.—. — **Tramway** 383 —.— **Akcje banku budowy** 178.—.— **Akcje kolei wschodniéj** 128.—. — **Akcje banku anglo-węg.** 118.50 — **Unionbank** 282 25. — **Losy tureckie** 77 75 — **Losy węg. prem.** 102.25 — **Akcje kolei bogum.** 189 —. — **Akcje kol. Elżbiety** 248 75. — **Akcje kolei północno-zachodn.** 216.—.— **Akcje franco-hungaria** 109.—. — **Ogólny austrjacki bank** 304.50.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 25 listopada.	płacą złr. kr.	żądają złr. kr.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 031	77 60	79 60
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —16	73 25	75 25
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —20	78 75	80 75
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —168	93 30	95 3
4% Listy zast polsk. ser. 2 kupon ubiegły —1 8	91 75	93 75
5% Listy zast. polsk. now kupon ubiegły — 211	91 75	93 75
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły 19	77 70	79 70
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —14	88 —	89 7
6% Listy zast. banku wł. kupon ubiegły — 240	92 —	94 —
Akcje kolei warsz. wied.	98 —	100 —
„ „ Karola Ludw.	227 —	231 —
„ „ Czern.-Jassy	146 50	149 50
„ banku dla h. i przem8	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	98 —	101 —
Losy prem. węgierskie	101 50	104 50
Losy 3% tureck. 400 fr.	76 75	78 7
Losy m. Stanisławowa	23 —	25 —
Srebro nowe austryackie	105 50	108 50
Srebro w kuponach	106 25	108 2
Srebro (obrączkowy rubel)	[illegible] —	167 —
Ruble papier. rossyjskie	147 75	149 7
Talary pruskie	161 25	163 2
Dukat obrączkowy	5 1	5 2
20-frankówka	[illegible] 60	8 75
Rumuńskie oblig. tal. 100	46	48 —
WIEDEŃ, 23 listopada		
Długi państwa.		
Renta austryacka 5%	66 3	66 4
„ „ w srebrze 5%	70 1	70 3
Losy.		
Rząd z r. 1839 całe za 100	339	34[illegible]
„ „ 1839 1/5 „ 100	[illegible] —	340 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	95 5	96 —
5% „ 1860 całe „ 500	103	104
„ „ 1860 1/5 „ 100	125	126
Rząd. 1864 ... 100	147 5	148 —
Como Renten za 20	25 —	26
Węgier. poż. premiow. 100	101 7	102 2
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	185 —	186 5
Clary „ 40 „ mk	38 —	39
Donau Dampfschiff. 100 „	98 —	99 —

	płacą	żądają
Inspruku .. na 20 fl. wa.	25	29
Keglewicza. na 10 fl. mk	17 50	18 50
Krakowskie na 20 „ wa.	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	29 —	30 —
Palfy „ 40 „ mk	26 75	27 25
Rudolfa „ 10 „ wa	14 50	15 —
Salm „ 40 „ mk	40 —	41 —
Salzburga „ 20 „ wa	25	25 50
St. Genois „ 40 „ mk	29 50	30 50
Tryestu „ 100 „ „	117 50	118 50
„ „ 50 „ wa	57 50	58 50
Waldstein „ 20 „ mk.	23 —	24 —
Windischgrätz. 20 „ „	23 50	24 50
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	76 50	77 —
„ galicyjskie	77 75	78 5
„ siedmiogrodzki	76 25	76 75
„ węgierskie	79 75	80 25
Ind. węg. z klauz. 1867	[illegible] —	78 50
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	101 7	101 3
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa	333 75	334 25
Anglo-hungaria „ 80 „	118 —	119 —
Boden Credit austr. 80 „	283 —	285 —
„ „ weg. 80 „	121 —	121 50
Creditanst. austr. 160 „	340 50	341 —
„ allg. ung. 120 „	137 —	137 50
Commissionsb. w. 200 „	191 —	19[illegible] —
Depositenbank „ 80 „	135 —	137 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	[illegible] 86 —	[illegible]
„ bank czeski 100 „	210 —	21[illegible]
Franco austr. 80 „	143 25	143 7
„ węgierskie 80 „	107 —	107 50
Galic. banku hip. 160 „	229 50	230 [illegible]
„ dla h. i prz. 80 „	— —	94 —
„ Landsbk Lwów 100 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	294 50	295 —
Interventionsb. na 80 „	177 —	178 —
Länderb. Verein. 80 „	133 —	13[illegible] 50
Nationalbank „	97[illegible] —	98[illegible]
Ogólnego austr. 200 „	294 —	296
Unionbank za 200 „	283 50	28[illegible] 50
Vereinsbk austr. 80 „	203 50	204 —
Verkehrsbank 200 „	345 —	346 5
Wechslerbank wied. 80	327 50	328 50
Wechselstub Gesel. 80 „	202 —	204
Wien Bnk Verein 80 „	374 —	37[illegible]
„ Cassa-Verein 80 „	107 —	108 —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200wa.	— —	177 —

	płacą	żądają
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	173 50	174
Böhm. Nordbahn 150wa	— —	— —
„ Westbahn 200 „	240 —	241 —
Dniestrzańska fl. 200 sr.	129 —	130 —
Dux Bodenbach wa. 200 sr.	140 —	141 —
„ „ L. B. 200 „	— —	150
Elisabeth 200mk	248 —	248 50
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	210 —	211
Eperies-Tarnow 200 „	167 —	169
Ferdin. Nordbhn 1000mk	2120 —	2150
Franc. Józefa w.a. 200 sr	219 50	221 —
Fünfkirch. Bárcs 200 „	179 —	180
Gal. Karl Ludw. 210 „	228 50	229 —
Graz-Köflach górn. 200 „	— —	355 —
„ „ II emisji 80 „	— —	— —
Kaschau Oderberg 200wa	188 75	189 25
Lemb. Czern. Jassy 200 „	147 75	148 2
Mähr.Sch.Cent.wa. 200 sr.	144 —	144 50
„ na 126 srbr. 80wa	— —	—
Oest.Nordwstb wa. 200 sr.	216 50	217
„ lit. B. „ 200 „	183 50	184 —
Ostrau-Friedland 200 „	— —	— —
Praga-Dux „ 150 „	104 —	105 —
Rudolfbahn „ 200 „	173 —	174 —
Siebenbürger I. „ 200 sr	— —	181 —
Staatsbhn (500fr.) 200 „	338 50	339 50
„ II emisji 80 „	—	—
Südbhn (Lombard.) 200wa	203 —	203 25
Süd-nord Verbind. 200mk	172 —	173 —
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200wa	248 50	24[illegible]
Tramway wied. 200 „	381 —	382 —
Turnau-Kralup-Prag 200 „	— —	— —
Węg. gal. I. Łupk. 200 s	— —	— —
„ Nordostbh wa. 200 „	157 50	158 —
„ Ostbhn (500fr) 200 „	127 2	127 75
„ Westbahn 200 „	177 5	178 5
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	41 25	41 7
„ Wied. 100	80 —	80 5
Bauverein „ 100 „	108	109 —
Forstprodukte 200	23	24
Hüttenberger Eis. 200 „	24 —	26 —
[illegible] hut. 140	254 —	256
Kałusza 200	— —	130
Masz. cegiel. wied. 200	—	— —
„ „ i bud. lwow. 100	—	—
[illegible] Mariazel huty. 100	94 —	95 —
Parcelacyjne galic. 100	116	118 —
[illegible] ap. 100	123 —	124
Wied. parcelacyjne. 100	130 —	— —

Listy zastawne.	płacą	żądają
Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr	99 50	99 75
„ „ 33 lat los 5% wa	88 —	88 50
„ „ gm. 40 „	86 2	86 7
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	95 75	96 25
„ „ 40 5½%	94 50	95 —
Galic. Tow. kred. 4%	—	— —
„ „ „ 5%	80 —	— —
„ Banku Hyp. 6%	89 —	89 25
„ Bank. Włoś. 6%	93 —	93 50
Nationalbank m. k. 5%	— —	—
„ w. a. 5%	91 2	91 50
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	93	93 50
„ „ 50 „ 5½	91 50	92 —
Oe. Kred. & Vorsch. „ 5	—	—
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ 35 „ 5	88 —	88 5
„ Rentenbank 36 5½	— —	94 60
„ „ 36 5½	85 —	85 50
Sparkasse I austr. 30 5½	98 —	100 —
„ „ „ 32 5½	96 —	96 5
Węg. tow kred. 5½	87 —	87 50
Wien. Hyp. Kasse 5½	— —	94 —
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100wa.	92 25	92 5
Alföld Fiume 5% sr.	89 2	89 7
Bauges. allg. östr. 5% sr.	93 —	93 50
„ Wien. 6% „	—	94 —
Dniestrzańskie 5% „	— —	74 —
Dux-Bodenb. 1871 5% „	—	88
Elisabeth 5% „	90 25	— —
„ emisja 1862 5% „	87 50	88
„ (Linz-Budweis) 5% „	100 —	— —
„ „ em. 1870 5% „	— —	100 5
Ferd. Nordbh m.k. 5%	88 50	89 —
„ „ w. a. 5%	97 —	98
„ „ „ 5% sr	102 —	102 2
Franz. Josef „ 5%	94 —	95 5
Fünfk.-Bárcser „ 5% „	— —	— —
Gal. Kar. Lud. „ 5%	100 —	100 2
„ II. em. „ 5%	—	98
„ 1871. III „ 5%	94 5	95 —
Hüttenb. Eisen-Gew. %	—	84 2
Inneberger „ 5% „	83 7	84
Kasch. Oderb. „ 5%	82 50	83 —
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5%	75 —	76 —
„ II. 1867 „ 5%	82 —	83
„ III. 1868 „ 5%	76 —	76 50
„ IV 1872 „ 5%	—	74
Mähr. Sch.Cntr. „ 5%	89 —	89 25

	płacą	żądają
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr	95 4	95 6
Rudolfbahn „ 5% „	93 —	93 50
Siebenbür. I. „ 5% „	87 30	87 50
Südbahn (Lombardy) „	109 —	109 25
Süd-nord Verb. w. a. 5%	— —	96 —
Theissbahn 5% sr.	— —	— —
Węg.-gal. Łupk. 5% „	86 5	86 75
„ Nrdost 300 5% „	85 60	85 90
„ Osthbn 300 5% „	75 7	76 —
„ Westbahn 5% „	88 75	89 25
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 5%	91 50	91 60
Hamburg „ 4½	79 50	79 6
Londyn „ 4½ „	108 80	108 8
Paryż „ 5 „	42 55	42 60
Monety:		
Dukat ważny	5 16	5 17
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	8 67	8 68
Srebro	107 25	107 50
Talar pruski	162 50	162 75
LWÓW 21 listopada		
Akc. banku hip. gal. 16	239 50	241 —
„ „ krajow. 10		87 —
Listy zast. galic. 5%	79 25	79 7
„ „ „ 4%	74 —	74 7
„ banku hip. 6%	89 —	89 50
„ „ włościań 8%	93 7	94 5
Obligi ind. galicyj. 5%	78 4	79 —
Imperiał ros.	8 7	8 84
Rubel srebrny obrączk.	1 62	1 72
„ papier	1 47	1 48
WARSZAWA 20 listop	Rs. k	Rs. k
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m	7 30	7 32
„ Paryż 300 fr. 10 d	86 5	86 85
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	—	99 6
Akcje kol. warsz.-wied.	99	100 —
„ „ warsz.-bydg.	73	74 —
„ „ warsz.-teres.	15 50	— —
Listy zast. serji 1. 4%	94 0	94 40
„ „ „ 2 4%	92 8	93 15
kupon ubiegły	1 64	—
„ „ nowe 5%	92 8	93 15
kupon ubiegły	2 05	— —
„ likwidacyjne 4%	78 5	78 80
kupon ubiegły	1 87	— —

Pociągi osobowe
na kolejach żelaznych.

Stacje.	Odchodzi ran.	Odchodzi po p.	Przychodzi ran.	Przychodzi pop.
w *Krakowie:* lwow.	11.1	—	—	3.18
„ „ pospi	—	9.3	7.38	—
„ „ miesz	—	n.10.3	5.3	—
„ wielicki	11.30	11.—	6.54	8.15
„ wiedeński	5.46	3.30	9.45	9. 8
„ pospiesz	7.30	—	—	8.18
„ mieszany	10.10	—	11.5	—
„ na Oświę. wroc	—	—	—	3.28
„ do Wrocł. mysł	—	—	—	—
„ warszawski	8. 2	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowsk	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowsk	n.12.31	2.1	n.12.2	2.—
„ „ miesz	9.5	—	9.4	—
„ lwowski	3.3	12.31	3.2	12.14
„ „ miesz	—	5.6	—	5.3
w *Rzeszowie:* krakowsk	n. 2.41	5.	n. 2.38	5.—
„ „ miesz	—	1.19	—	1.—
„ lwowski {	n. 1.13 9.28	— —	n. 1.— 9.19	— --
„ „ miesz	—	2.44	—	2.24
w *Przemyślu:* krakowsk	5.	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz	—	4.3	—	4.1
„ lwowski {	— —	6.3 10.4	— —	6.2 10.35
„ „ miesz	10.5	—	10.3	—
we *Lwowie:* krakowsk	n 3.30	8.	7.3	11.—
„ „ miesz	6.4	—	—	8.—
„ brodzki	8.5	n.11.50	2 5	n.7.3
„ czerniow.	1.4	10.2	—	— 15
w *Brodach:* lwowski	p. 3.2	1.	3.2	2.—
w *Tarnopolu:* lwowsk	5.41	2.5	p. 1.17	4.—
w *Podwołoczyskach* lwo	11.—	6.4	7.4	.—
w *Czerniowcach:* lwo	—	—	7.—	9.—
w *Mysłowicach:* krak.	11.38	—	—	—
w *Warszawie:* krak.	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak. {	8.—	5.— 3.39	3.— 4.0	7.3 —

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. później od krakowskiego.

Towarzystwo Akcyjne Rumuńskich Kolei Żelaznych.

SUBSKRYPCYA

na

136.000 sztuk akcyj pierwszeństwa pierwszéj emissyi

(Stamm-Prioritäts-Actien)

Towarzystwa Akcyjnego Rumuńskich Kolei Żelaznych

wpłatnych po 150 tal. (562.50 frank.) za sztukę = 20,400.000 tal. (76,500.000 frank.)

zwrotnych z dodatkiem umarzającym 33⅓ % po 200 talarow (750 frank.)
za sztukę = 27,200.000 (102,000.000 franków),

oprocentowanych dywidendą pierwszeństwa 8% w. a. od wpłaconéj kwoty.

Na podstawie konwencyi zawartéj d. 2/14 lutego 1872 r. z rządem Księstwa Rumuńskiego, uchwały ogólnego zgromadzenia z d. 22 czerwca 1872 i zrobionego stósownie do téjże uchwały dnia 12 listopada 1872 dodatku do statutu, wypuszcza Towarzystwo Akcyjne Rumuńskich Kolei Żelaznych celem zebrania potrzebnych pieniędzy na budowę i wykończenie Rumuńskich kolei żelaznych 136,000 sztuk akcyj pierwszeństwa pierwszéj emissyi, każdą sztukę w kwocie nominalnéj i wpłatnéj 150 talarów, w ogólnéj summie 20,400.000 talarów. Akcye pierwszeństwa pierwszéj emissyi będą umorzone przez losowanie **z dodatkiem 33⅓ % wpłaconéj kwoty, każda sztuka więc po 200 talarów,** najdalej w 71 latach, zacząwszy od 1874 r., dochodami przedsiębiorstwa, na co obracana będzie od chwili pomienionego terminu 1/10 % ogólnéj kwoty zwrotnéj wraz z oszczędzonemi dywidendami na umorzonych akcyach pierwszeństwa pierwszej emissyi. Akcyom pierwszeństwa pierwszéj emissyi należy się z **prawa pierwszeństwa udział 8% wpłaconéj kwoty równy 12 talarom (45 frankom)** za pełno wpłaconą sztukę, wypłacany co rok 1 Marca z przypadającej wedle statutów dywidendy; prócz tego kapitał pierwszeństwa pierwszéj emissyi dostaje jedną czwartą ilości z superdywidendy, która wedle statutu będzie jeszcze rozłożona zawsze na akcye pierwszeństwa po rozdaniu dywidendy 5%. Za procent pierwszeństwa jak i za umorzenie ręczą akcyom pierwszeństwa pierwszej emissyi przed akcyami pierwszej emissyi (Stamm-Actien) dochody przedsiębiorstwa i przez rząd Księstwa Rumuńskiego już przyjęte dodatki wysokości 20.250 franków na kilometer za linię Roman-Bukareszt-Pitesti wynoszącą blisko 641 kilometrów, tudzież według koncesssyi zapewnione dodatki za kolej, która ma być jeszcze skończoną, na przestrzeni blisko 278 kilometrów.

Wykupno assygnat dywidendy pierwszeństwa i wylosowanych akcyj pierwszeństwa pierwszej emissyi nastąpi

w **Berlinie** w **dyrekcyi dyskontowego Towarzystwa i S. Bleichröder'a,**
„ **Frankfurcie nad M.** w filii **Banku dla Handlu i Przemysłu,**
„ **Wiedniu** w **c. k. uprzywil. Austr. Kredytowym Zakładzie dla Handlu i Przemysłu**
„ **Bukareszcie** w **Banku Rumuńskim**
} według kursu talarów

i w innych miejscach, które ogłosi Towarzystwo Akcyjne Rumuńskich kolei żelaznych.

W stosunku 5 akcyj pierwszej emissyi = 500 talarom nominalnéj kwoty za 1 akcyę pierwszeństwa pierwszéj emissyi = 150 talar nominalnej i wpłatnéj kwoty mogą akcyonaryusze pierwszéj emissyi (Stamm-Actionäre) Towarzystwa Akcyjnego Rumuńskich kolei żelaznych korzystać z prawa pierwszeństwa przy subskrybcyi na wypuszczane akcye pierwszeństwa pierwszej emissyi, jeżeli okażą i dadzą ostęplować swoje akcye. Przy téj subskrypcyi zasługującéj na szczególne uwzględnienie mogą się subskrybować tak akcyonaryusze jak i nie będący akcyonaryuszami; pod zastrzeżeniem sposobu repartycyi będą potem jednakże tylko o tyle zrobione rozkłady, o ile nie zrobiono żadnego użytku z prawa pierwszeństwa przywiązanego do akcyj pierwszéj emissyi (Samm-Actien) i będzie nadwyżka kwoty emissyjnej. Rozkład nastąpi ile możności zaraz po zamknięciu subskrypcyi i będzie zwrócona nadwyżka wpłaty.

Wpłata na podpisane, a względnie rozłożone kwoty musi być uskuteczniona

15 talarami na każdą sztukę przy zgłoszeniu się,
15 „ „ „ „ rozkładzie,
15 „ „ „ „ 15 stycznia 1873 r.
15 „ „ „ „ 15 lutego 1873 r.

razem 60 talarami na każdą sztukę = 40% wartości wpłatnéj z policzeniem prowizyi à 8% p. a. od 31go grudnia c. do 15 stycznia respec. 15 lutego f. na obie ostatnie wpłaty, odciągnąwszy 8% p. a. do 31 grudnia c. na obie pierwsze wpłaty. Przed oznaczonym czasem wpłata części w wysokości 40% jest dozwolona każdego czasu za policzeniem 5% disconto p. a. na zapłaconą przed terminem kwotę.

Za 3 pierwsze wpłaty będą wydane kwitowe arkusze na imię, a po zapłaceniu 60 talarów za sztukę tymczasowe kwity na właściciela z prawem do dywidendy od 1 stycznia 1873 roku.

Dalsza wpłata powinna nastąpić do 31 grudnia 1873 w ratach najwyżéj 20-talarowych za każdą sztukę, z dodatkiem prowizyi od sztuki po 8% p. a. za każdym razem od kwoty wpłatnéj od 1 stycznia 1873 stósownie do ogłoszenia, które zrobi przewodniczący Towarzystwa Akcyjnego Rumuńskich kolei Żelaznych przynajmniéj na 14 dni przed terminem płacenia. Żaden akcyonaryusz pierwszeństwa pierwszéj emissyi nie ma obowiązku nad kwotę wpłatną 150 talarów za sztukę.

Po spłaceniu całéj téj kwoty i urzeczywistnieniu potrzebnych środków wymaganych do pomnożenia kapitału, a przepisanych prawem handlowem, wydane będą właściwe dowody wraz z bieżącą assygnatą dywidendy za rok 1873. Jeżeli kto terminów płacenia nie będzie dotrzymywał, wtedy myśl §. 9 będzie zastósowaną.

Subskrypcya na wypuszczane akcye pierwszeństwa pierwszéj emissyi (Stamm-Prioritäts-Actien) otwarta jest

26 listopada 1872 do 28 listopada 1872 r.

włącznie w niżéj wymienionych miejscach:

w **Berlinie** w dyrekcyi dyskontowego Towarzystwa i u p. Bleichröder'a,
w **Frankfurcie n. M.** w Filii Banku dla Handlu i Przemysłu,
w **Wiedniu** w c. k. uprzyw. Austr. Kredyt. Zakładzie dla Handlu i Przemysłu,
w **Wrocławiu** u p. Jakóba Landau'a i u p. E. Heimann'a,
w **Hannowerze** u u. M. J. Frensdorff, Prowincyonalnego Dyskontowego Towarzystwa Hanowerskiego,
w **Hamburgu** u panów L. Behrens & Synów,
w **Lipsku** u p. Hammer'a & Schmidt'a,
w **Kolonii** u panów Sal. Oppenheim'a jr & Comp.
w **Monachium** w Bawarskim Banku Związkowym,
w **Mannheim** u pp. W. H. Ladenburg & Synów,
w **Magdeburgu** u p. M. S. Meyer'ów,
w **Brunszwigu** u p. N. S. Nathalion Nachfolg,
w **Bremie** u pp. J. Schultze & Wolde,
w **Oldenburgu** u p. C. & G. Ballin,
we **Lwowie** w filii c. k. uprz. Austr. Kredytowego Zakładu dla Handlu i Przemysłu,
w **Amsterdamie** w Amsterdamskim Banku,
w **Krakowie** w Galicyjskim Banku dla Handlu i Przemysłu,
w **Bukareszcie** w Banku Rumuńskim, u p. Jakóba Poumay, u p. S. Jonnide,
w **Galaczu** u p. Schwab'a & Comp.

Po upływie pomienionego terminu Akcyonaryusze Towarzystwa Akcyjnego Rumuńskich kolei Żelaznych tracą przyznane sobie przy subskrypcyi prawo pierwszeństwa.

Wpłaty aż do 60 talarów za sztukę, muszą być uiszczone w tém samém miejscu, gdzie się subskrybent zgłosił.

Dalsze wpłaty mogą nastąpić do woli każdego w jednem z wyżéj wymienionych miejsc subskrypcyjnych. **W Wiedniu, Bukareszcie, Amsterdamie** przyjmowane będą wpłaty w innéj walucie niż w talarach według kursu talarów.

Dodatek do statutu zrobiony 12 listopada b. r. można otrzymać w wymienionych wyżéj miejscach subskrypcyjnych.

Berlin, 20 listopada 1872 r.

Towarzystwo Akcyjne Rumuńskich Kolei Żelaznych.

Ottermann. Nitze.

3805(2 2)

Polacy! Ziomkowie!

Na żądanie tutaj żyjących tysiące Polaków, jako też na powszechne żądanie z Galicyi, Poznańskiego i Polski pod zaborem Moskiewskim będącéj, urządziliśmy **bazar w spółce**, w którym nietylko poniżéj wymienione towary się sprzedają, **ale wszystko to co się zwie towarem**, po cenach fabrycznych. **Polak nie powinien dać się oszukać przez żydów lub tym podobnych, przepłacając towar po dziesięćkroć.** Wzywamy przeto do poparcia naszego narodowego przedsiębiorstwa przez liczny odbiór.

Codziennie wysyłamy do Galicyi wielką ilość towarów za pobraniem.

- **Łyżki**, podobnie jak srebrne, tuzin 75 cent. — najlepsze 90 cent. **Łyżeczki** podobne do srebrnych, 43 cent.
- **Noże kuchenne** najlepsze, à 33 cent., 72 ct. — **chochle** 48 cent., **warzecha** 31 c.
- **Sztućce stołowe**, gwarantowane, angielskie, dobre, złr. 1.70, lepsze złr. 2.95, najlepsze złr. 4.80, 5.95.
- **Angielskie myjniki srebrne**, obliczone na 20-letnią trwałość, à 1.70, wielki à 1.90.
- **Zegary salonowe** z piękną tarczą porcelanową à złr. 1.54, wielkie à złr. 1.80. Za regularny chód gwarantuje się.
- **Piękny termometer** w futerale 28 ct. — Termometer do okna 90 ct — wielki 1.80.
- **Cukierniczki** z politurowanego drzewa po 62, 83 ct. — z pozłacanem okuciem 95 ct. 1.28 ct. — najlepsze złr. 1.86 i 2.23 cent.
- **Pyszne obrazy świętych.** Olejny druk z pozłoconemi ramami, wykonanie najpyszniejsze, przedstawiają wizerunki Chrystusa i Matkę boską w najrozmaitszych waryacyach, sztuka 48 cent. — mniejsze w tym rodzaju po 28 i 32 ct.
- **Latarnie kieszonkowe** z zasłoną, praktyczne, sztuka po 40, 60 ct. — najlepsze ct. 90, złr. 1.20, 1.80.
- **Rewolwery Lefaucheux**, sprowadzane wprost od wynalazcy, przeto sprzedają się pod gwarancyą. Takowe dają w 3 minutach 6 strzałów. Jeden o 7 milim. kalibru 11 złr. 80 ct., o 9 milimetrach złr. 13 ct. 35, największe o 12 milim. złr. 15.60.
- **Rewolwery Lefaucheux kieszonkowe** po złr. 6.75, 7.45. — Ostre naboje 50 sztuk 7m/m 1 złr. 38 ct., 9 m/m 1 złr. 42 ct., 12 m/m 1 złr. 96 ct. — Naboje mają ostre kule.

W Poznańskie i do Kongresówki możemy wysyłać jedynie za nadesłaniem gotówki w talarach i rublach.

Polski Bazar i interes rozsyłkowy,
Wiedeń, Mariahilferstrasse, 71, A.

Rodacy! Przychodźcie osobiście lub zamawiajcie osobiście!

3788(1-10)

Z prawdziwém poważanie.
Czech i Kment.

Nowe grupy losów

na najbliższe ciągnienie w d. 1 grudnia, 1, 3, 5, 15, 30 stycznia i 1 lutego,

w których **zaraz po zapłaceniu pierwszéj raty gra każdy sam na wszystkie wygrane wszystkich losów**, a przy tém ma tę korzyść, że losy wydawane będą **kolejno** według określeń w liście ratowym zawartych.

Tym sposobem przyjdzie każdy do posiadania losów już podczas upłaty.

I. Grupa Losów.

Turecki los na 400 franków,	— ciągnienie 1 grudnia —	**Głównn wygrana**	**600.000 frank.**
Los z r. 1864 na 50 floren.	— „ 1 stycznia —	„ „	**125 000 florenów.**
Insbrucki los	— „ 3 stycznia —	„ „	**30 000 florenów.**
Salcburgski los	— „ 5 stycznia —	„ „	**40 000 florenów.**
Genois los na 40 florenów.	— „ 1 lutego —	„ „	**52.500 florenów.**

II. Grupa Losów.

Los z r. 1864 na 50 floren.	— ciągnienie 1 grudnia —	Główna wygrana	**125.000 florenów.**
Los ks. Windischgrätza ...	— „ 1 grudnia —	„ „	**21.000 florenów.**
Los Tryesteński na 50 flor.	— „ 1 stycznia —	„ „	**10 000 florenów.**
Los hr. Salm'a na 40 flor.	— „ 15 stycznia —	„ „	**42 000 florenów.**
Los Clary na 40 florenów.	— „ 30 stycznia —	„ „	**26.250 florenów.**

Każdą z tych grup, które razem grają w 31 ciągnieniach w roku na najznaczniejsze główne wygrane wynoszące

przeszło trzy miliony

sprzedajemy za pierwszą upłatą à fl. 15 zgóry, a za na następnemi 29-miesięcznemi upłatami à fl. 10, albo 16 ćwierćrocznemi ratami à fl. 20 cent. 50. — Opłata stemplowa raz na zawsze 2 flor. 55 ct. — Odsetki od losu tureckiego i tryesteńskiego otrzymuje nabywca od dnia pierwszéj wpłaty.

Zamawiać i dalsze upłaty przesyłać można **przekazami pocztowemi.**

Wszystkie w Austryi dozwolone losy sprzedajemy osobno, albo w dowolnych grupach. **16 głównych wygranych** zrobiono już u nas na **losy spłacane ratami** i wypłaciliśmy je.

Wechselstube der oesterreichischen Industrial Bank
dawniéj
Edward Fürst,
Wiedeń, Stefansplatz.

3800(2-2)

AUSTRYACKI BANK PRZEMYSŁOWY

dawniéj

(Dom Bankowy Edwarda Fürsta)

Wiedeń, Plac Szczepański (Stefansplatz) N. 1,

wypuszcza od 6 listopada b. r.

ASSYGNATY KASOWE

po zł. **100, 500, 1000, 5000** na 5%, 5½ %, 6%, 6½% za 8mio-, 14to-, 30to-, 60cio-dniowém wypowiedzeniem. W obiegu znajdujące się, a nie wypowiedziane assygnaty kassowe, przynoszą od powyższego dnia większy procent. Procent można odebrać naprzód przy wypowiedzeniu, a zwrot kapitału może być także przekazany we wszystkich głównych miastach prowincyonalnych Austryi-Węgier.

3756(7-8)

Rada Zawiadowcza.

Prędka pomoc przeciw chorobom w krtani, szyi i dla suchotników.

Przyrządy do wziewań

balsamiczno-roślinnych
i mineralnych
przeciw
chorobom organów oddechowych,

FRYDERYKA KOLTSCHARSCH'A
aptekarza w Wiener Neustadt.

Zasadnicze leczenie przez wziewanie leków w chorobach krtani, szyi i w suchotach.

Szczególne skutki moich przyrządów stwierdziły liczne doświadczenia robione w c. k. powszechnym szpitalu w Wiedniu i przez powagi lekarskie w kraju i zagranicą, tudzież i świadectwa.

Ceny:

1 aparat inhalacyjny	złr. 3 kr. —
Balsamiczno-roślinne preparata do 10 podwójnych inhalacyj.	„ — „ 90
Mineralne	„ — „ 90
Broszura	„ — „ 30

Bliższe szczegóły o stósownem wziewaniu zawiera broszura p. **D. C. Czuberka** obecnie sekundaryusza w c. k. powszechnym szpitalu **w Wiedniu.**

3790(2-6)

Wielmożny Panie! W wielu wypadkach chronicznego kataru oskrzeli używałem już **z najlepszym skutkiem** Pańskiego przyrządu do wziewań wraz z preparatami; za co składam Panu najserdeczniejsze dzięki i proszę przysłać mi odwrotną pocztą 1 przyrząd i mineralnych preparatów.

Z prawdziwém poważaniem
Dukla, 19 czerwca 1872. **Dr. Reiss,** lekarz miejski i sądowy.

Skład Główny w Krakowie w aptece p. E. Stockmara.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.